

**DOLNOŚLĄSKA**

**Solidarność**

Nr 10 (398) • Wrocław, 17.10.2018 r. • ISSN 1641-0688 • redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

**3** Rozmowa ze  
Zbigniewem Gadzickim

**4** Dialog za bramą  
w PEPCO

**6** Prawo pracy  
i BHP

**11** Śladem Orłat  
Lwowskich



**Zbliża się historyczna  
100. rocznica odzyskania  
niepodległości**



# Przed krajowym zjazdem

Podjęcie uchwały w sprawie Pepco oraz omówienie sytuacji w branżach to główne tematy październikowego posiedzenia Zarządu Regionu.

**D**ziałania zarządu firmy Pepco nie pozostawiają złudzeń. Nagła rezygnacja z członkostwa w zakładowej organizacji związkowej, to działanie, które zmierza do eliminacji związku z tej firmy. Po zreferowaniu sytuacji przez Malwinę Stępień z Solidarności w Pepco, działacze byli zgodni, że sytuacja wymaga zdecydowanych działań. Na najbliższym posiedzeniu Komisji Krajowej 24 października dolnośląscy działacze postawią wniosek o zorganizowanie ogólnopolskiej akcji protestacyjnej przed siedzibą firmy w Poznaniu. – To nie jest jedynie sprawa pracowników Pepco, ale nas wszystkich – mówił przewodniczący NSZZ „Solidarność” Whirlpool-Polar Krzysztof Domała i zaapelował do wszystkich zebranych o udział w planowanej akcji protestacyjnej.

Gorzkie słowa o sytuacji naczyli wypowiedzieli działacze

oświatowi – Danuta Utrata i Kazimiera Sygulska podkreślały m.in. trudną sytuację początkujących w tym zawodzie, których pensje są niewspółmiernie niskie w stosunku do wysiłku włożonego w pracę.

Także o płacach w branży medycznej oraz o ostatnich regulacjach podwyżkowych m.in. dla ratowników medycznych mówiła przewodnicząca Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia Ewa Jakimowicz.

Brakuje 170 tysięcy osób do pracy – wyliczył Mirosław Cholda, liczbę wakatów w budownictwie. Do tej pory rynek pracy jakoś sobie z tym radził, dzięki pracownikom ze Wschodu. Obecnie przejmują ich bogatsze kraje. Dodatkowo, bolączką branży są opóźnienia w płatnościach dla wykonawców. Przewodniczący Zarządu Regionu Kazimierz Kimszo zauważył też, że trudną sytuację w tej branży pogłę-

biają zaniedbania w szkolnictwie zawodowym.

O trudnej sytuacji w PGE mówił Tadeusz Kurkowiak. Przewodniczący „S” w Poltegor Wrocław przypomniał stanowiska z czerwca br. podjęte na Kongresie Sekretariatu Górnictwa. Ponieważ nikt nie odpowiedział na to stanowisko, związkowcy z „S” zorganizowali w październiku pikietę pod siedzibą PGE w Warszawie. Około 2 tysiące pracowników wzięło w niej udział. Do 15 października protestujący mają dostać odpowiedź z ministerstwa na swoje postulaty.

W 11 firmach mamy tylko 3 układy zbiorowe pracy a w pozostałych są regulaminy i tu mamy pole do działania – mówił przewodniczący Krajowej Sekcji Ceramików i Szklarzy Ireneusz Besser. Wyzwaniem jest również pozyskiwanie do organizacji nowych członków

Związku. Oczywiście palącym tematem są kwestie podwyżek wynagrodzeń.

Omówienie przygotowań do KZD w Częstochowie zakończyły posiedzenie Zarządu Regionu. Radosław Mechliński przedstawił zebranym rekomendacje stanowisk jakie nasi delegaci zajmą m.in. w kwestiach zmian do Statutu Związku. Do prezydium Zjazdu nasz Region zaproponował Małgorzatę Calińską – Mayer.

MR



Podczas październikowych obrad Zarządu Regionu



Działacze omówili m.in. sytuację w branżach.



Patronat Narodowy  
Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej  
Andrzeja Dudy  
1918-2018 w Stulecie Odzyskania Niepodległości



## Przed wyborami

Na stronie Regionu ([www.solidarnosc.wroc.pl/wybory-samorzadowe-2018](http://www.solidarnosc.wroc.pl/wybory-samorzadowe-2018)) prezentujemy nadesłane biogramy kandydatów – członków Solidarności startujących w wyborach samorządowych 21 października 2018 r. Zachęcając do wzięcia udziału w akcji wyborczej przypominamy stanowisko Zarządu Regionu z września br.

**STANOWISKO Nr 3/2018**  
Zarządu Regionu Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”  
ws. wyborów samorządowych 2018

Wobec zbliżających się wyborów samorządowych 2018, Zarząd Regionu apeluje do wszystkich członków i sympatyków „Solidarności”, by w pełni skorzystali ze swojego demokratycznego prawa do ustanawiania władzy lokalnej. Niech nikt w tym dniu nie pozostanie w domu i koniecznie odda głos na najlepszego kandydata.

NSZZ „Solidarność” nie jest partią polityczną, ale członkowie „Solidarności” nie tylko mogą, ale w miarę swoich kompetencji powinni również korzystać z biernego prawa wyborczego.

Zarząd Regionu zachęca do głosowania na kandydatów – członków „Solidarności”, zwłaszcza tych, których rekomendują rodzime organizacje zakładowe. Spotkajmy się wszyscy przy urnach wyborczych.

Wrocław, 2018-09-17

NSZZ  
**Solidarność**  
KRAJOWA SEKCJA KOLEJARZY

Zaprasza na obchody

**XXXVIII**

**ROCZNICY PROTESTU GŁODOWEGO KOLEJARZY**

w dniu 28 października 2018 r. we Wrocławiu

### Program Obchodów

- 9.00 Zbiórka uczestników przed budynkiem dworca PKP Wrocław Główny
- 9.15 Przejazd uczestników do byłej lokomotywowni Wrocław Główny, ul. Paczkowska 26
- 10.00 Msza Św. koncelebrowana pod przewodnictwem Jego Ekscelencji Księdza Arcybiskupa dr Józefa Kupnego Metropolity Wrocławskiego
- 12.00 Uroczystości pod pomnikiem Św. Katarzyny przy lokomotywowni, przemówienia okolicznościowe, składanie kwiatów
- 13.00 Poczęstunek dla uczestników Uroczystości



# Brakuje rąk do pracy

Rozmowa ze Zbigniewem Gadzickim – członkiem Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, przewodniczącym KZ NSZZ „Solidarność” PKP Cargo Wrocław

## Bierzesz udział w pracach zespołu negocjującego Ponadzakładowy Układ Zbiorowy Pracy w spółce PKP. Jak przebiegają negocjacje?

Negocjacje są już na końcowym etapie. Mam nadzieję, że układ wkrótce zostanie podpisany. Najlepszym momentem do jego podpisania byłby początek 2019 roku, gdy będziemy już w nowej rzeczywistości prawnej, czyli po wejściu w życie nowej ustawy o związkach zawodowych. Rozmowy są złożone, chociażby z tego względu, że Związek Pracodawców Kolejowych zrzesza kilkanaście spółek, których interes musi mieć na względzie. Ogólnie rzecz ujmując, mogę stwierdzić, że zapisy PUZP są dobre dla obu stron. Przypomnieć należy, że w naszych spółkach obowiązywał PUZP, ale został wypowiedziany w okresie ogromnego konfliktu na linii pracodawcy a związki zawodowe.

## Czy na dobry przebieg negocjacji wpływ miał fakt, że obecny prezes PKP Krzysztof Mamiński to były działacz związkowy?

To nie jest tak, że skoro po drugiej stronie siedzi osoba, która kiedyś była dużego formatu związkowcem, to od razu było lekko, łatwo i przyjemnie. To jest twardy negocjator, ale przy tym znający problemy branży od podszewki. Jeśli za naszymi postulatami stały merytoryczne argumenty, to je przyjmował. Krajowa Sekcja Kolejarzy wystąpiła, jako jedyna, z inicjatywą podpisania PUZP, przygotowując jednocześnie jego projekt, który wstępnie został zaakceptowany przez Związek Pracodawców Kolejowych i to pozwoliło na dalsze jego negocjowanie. Należy dodać, że w większości spółek kolejowych, w szczególności tych dużych, obowiązują ZUZP, co dawało solidne podstawy do zawarcia PUZP. Zapisy, które są w nich zawarte, warte są tego, aby obejmowały większą grupę pracowników.

## Czy w związku z zapowiadanimi w mediach planami rozwoju handlu z Dalekim Wschodem dla PKP Cargo rysuje się już tylko świetlana perspektywa i jedynym problemem działaczy związkowych w tej firmie będzie negocjowanie co jakiś czas kolejnych podwyżek?

O planach można opowiadać długo i ciekawie, ale mnie, jako działacza związkowego, najbardziej interesuje to, co jest teraz. Obecnie mamy pracy tak dużo jak w okresie przed Euro 2012, kiedy przewożili-

śmy rekordowe ilości ton kruszywa potrzebnego do inwestycji. Zatem praca jest, ale gorzej z rękami do pracy. Od poprzedniego szczytu sprzed 6 lat PKP Cargo przeszło dwa programy dobrowolnych odejść. Teraz borykamy się z takimi problemami, jak brak pracowników na podstawowych stanowiskach pracy: maszynistów, manewrowych, ustawiaczy i rewidentów taboru czy pracowników odprawy. Zadań jest dużo, bo jak już wspominałem, nastąpił czas nasilonych przewozów różnego rodzaju materiałów, ale ludzi mało. Na początku roku pracodawca wystąpił z projektem

zwiększenia limitu godzin nadliczbowych. Jako jedyny związek nie zgodziliśmy się na podwyższenie limitu godzin nadliczbowych ze 150 do 250 godzin nadliczbowych w roku. Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” przeanalizowała dogłębnie propozycję. Nie wyraziliśmy zgody, ponieważ oczekiwaliśmy na zwiększenie zatrudnienia i prawidłowego wypłacania dodatku za godziny nadliczbowe. Po części to nam się udało. Przyjęto nowych pracowników, dodatek za pracę w godzinach nadliczbowych wypłacany jest we wszystkich zespołach pracowniczych związanych z bezpieczeństwem ruchu pociągu. Pamiętamy również o tym, że praca w godzinach nadliczbowych to dłuższy miesiąc pracy, ale krótszy wypoczynek. Człowiek to nie komputer, który po okresie rozliczeniowym można zresetować i nowy miesiąc zaczyna od początku, bez zmęczenia. Tu nie można iść na skróty. Nowo przyjęci pracownicy muszą być poddani szkoleniom, a te trwają długo.

Manewrowy musi mieć co najmniej 3 miesiące szkolenia, rewident – ponad rok, a maszynista potrzebuje 3-letniego okresu na wyszkolenie. Z tymi przyjęciami spóźniono się co najmniej rok.

To spóźnienie spowodowało, że pracodawca szuka pracowników na zewnątrz. Zatrudniono firmę

zewnętrzną do wykonania prób hamulców w pociągach. Pojawiły się pogłoski, że podobnie ma być z zespołami manewrowymi. Uwa-



FOT. JANUSZ WOLNIAK

żamy, że takie działanie jest błędne. Takie stanowiska jak maszynista, manewrowy, ustawiacz, odprawiacz czy rewident taboru to stanowiska strategiczne dla Spółki. Uzależnienie się od firm zewnętrznych jest niebezpieczne dla ciągłości pracy pociągowej.

Trzeba szkolić „swoich” pracowników, w wyjątkowych sytuacjach awaryjnych można sięgać po pomoc zewnętrzną. Tu będziemy konsekwentni w swoich działaniach.

Masz rację, zwiększenie wydajności pracy zasługuje na zwiększenie wynagrodzenia. W chwili obecnej został zrealizowany wzrost wynagrodzeń wynegocjowany w czerwcu. Na początku roku wystąpimy z propozycją wzrostu wynagrodzeń w 2019 roku. Wyniki ekonomiczne Spółki PKP Cargo S.A. będą dobre, więc nie będzie żadnych przeszkód, aby zawrzeć porozumienie z pracodawcą w tym względzie, tym bardziej że mamy to zapisane w Pakcie Gwarancji Pracowniczych. Tu też będziemy konsekwentni.

W chwili obecnej ważne jest pilnowanie praw pracowniczych. Presja wykonywania planów przewozowych czasami jest tak silna, że zapomina się o pracowniku. Niedawno przechodziliśmy istną karuzelę kadrową – 5 dyrektorów w ciągu 2 lat, dużą reorganizację

struktury zakładu. Ogromna liczba pracowników skorzystała z Programu Dobrowolnych Odejść zaproponowanego przez pracodawcę.

Przetrwaliśmy to jako zakład i jako organizacja. Przy właściwej organizacji pracy powinniśmy wykonać plany i nie naruszać przy tym praw pracowniczych. W celu osiągnięcia jednego i, mam nadzieję, drugiego została stworzona nowa sekcja, która będzie realizowała przezozy z ograniczonego terenu jej działania.

## Ilu pracowników PKP Cargo Wrocław należy do naszego Związku?

W PKP Cargo S.A. Dolnośląski Zakład Spółki we Wrocławiu zatrudnionych jest prawie 1640 osób. Do NSZZ „Solidarność” należy 640 pracowników zrzeszonych w czterech organizacjach oddziałowych: Kamieniec Ząbkowicki – Wałbrzych, Legnica, Węgliniec i Wrocław. Jesteśmy największą organizacją związkową wśród działających w zakładzie 13 związków zawodowych.

## Jesteś członkiem Komisji Krajowej.

## Czy masz jakieś konkretne oczekiwania wobec zbliżającego się Zjazdu?

To będzie bardzo intensywny Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Oprócz wyborów, których procedury są czasochłonne, planowane jest wprowadzenie zmian do Statutu oraz przyjęcie uchwały programowej. Zaproponowane poprawki do statutu wywoływały wiele dyskusji, które odbywały się na poziomie regionów i struktur branżowych. Mam tu na myśli kadencyjność dla przewodniczących w strukturach ponadzakładowych, wydłużenie kadencji do 5 lat oraz sądy koleżeńskie. Mam nadzieję, że delegaci przyjadą na KZD z wypracowanymi stanowiskami w tym względzie. Koniecznie musimy przedyskutować i przyjąć uchwałę programową. Jej projekt jest przygotowany i ma inną formę niż dotychczas, co oznacza, że łatwiej będzie ją uchwalić. Ponieważ wybory zdominują KZD, można powiedzieć, że to bardzo napięty program. Mam nadzieję, że wystarczy nam czasu.

**W niedzielę 28 października jak co roku uroczystości rocznicowe upamiętnia-**

jące strajk głodowy kolejarzy we Wrocławiu zgromadzą związkowców z całej Polski oraz przedstawicieli zarządu PKP. Czy oprócz samego wspomnienia tych wydarzeń będzie to okazja do wymiany poglądów w środowisku na temat obecnej sytuacji w branży kolejowej?

Mamy kilka takich uroczystości kolejowych, które są dobrą okazją do spotkań w takim wymiarze – Strajk kolejarzy w Lublinie w lipcu 1980 r. Zaraz po naszym święcie 31 sierpnia kolejarze czczą pamięć pierwszych ofiar II wojny światowej w Tczewie. W miejscowości Szymankowo pod Tczewem Niemcy zamordowali 1 września polskich kolejarzy i celników. Od niedawna są to uroczystości państwowe, wcześniej organizatorem była Krajowa Sekcja Kolejarzy NSZZ „Solidarność”. Oczywiście nasza wrocławska rocznica także gromadzi wiele pocztów sztandarowych, przedstawicieli organizacji zakładowych z całego kraju oraz pracodawców i przedstawicieli władz wojewódzkich i samorządowych. Z roku na rok w moim odczuciu ranga tej rocznicy wzrasta. My o tym strajku nigdy nie zapomnimy, choć niestety już coraz mniej jest tych, którzy wówczas brali w nim udział. Oprócz tego wymiaru historycznego jest to okazja do dyskusji o bieżącej sytuacji na kolei. Tym bardziej, że spotykają się ci, którzy pracowali w jednym podmiocie zwanym PKP, pracowali w okresie przeobrażania się (czytaj dzielenia się) kolei z tymi, którzy pracują tylko w podzielonej kolei w nowych spółkach.

ROZMAWIAŁ: MARCIN RACZKOWSKI  
Wrocław, 5 października 2018



**Redagują:**  
Marcin Raczkowski (redaktor naczelny),  
Paweł Chabiński, Janusz Wolniak

**Skład komputerowy:**  
Sławomir Kowalik

**Adres:**  
53-661 Wrocław, pl. Solidarności 1/3/5  
I piętro, pok. 121  
tel.: 71 78 10 157; faks: 71 355 15 65  
e-mail:  
redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl

**Wydawca:** Region Dolny Śląsk  
NSZZ „Solidarność”

**Druk:** POLSKA PRESS Sp. z o.o.  
Oddział Poligrafia – Drukarnia Sosnowiec

**Nakład:** 6500 egz.

Numer zamknięto:  
15.10.2018 r.

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów.

strona internetowa Regionu Dolny Śląsk NSZZ „S”:  
www.solidarnosc.wroc.pl



# Dialog za bramą

**W** dniach 24 i 25 września przedstawiciele Działu Rozwoju Związku oraz przedstawiciele Solidarności Pepco Wrocław prowadzili akcję informacyjną wśród pracowników Centrum Dystrybucji tej firmy w Rawie Mazowieckiej. Jednym z powodów akcji była konsultacja z pracownikami zmian regulaminu premiowania. Ponieważ związkowcy z Dolnego Śląska nie uzyskali zgody pracodawcy na spotkanie z pracownikami na terenie zakładu, rozmawiali z nimi pod bramą.

– Już w marcu br. prosiłszy zarząd o możliwość swobodnej rozmowy z pracownikami magazynów w Rawie Mazowieckiej i Wolborzu. Zaproponowano nam po 30 min spotkania dla każdej z obu zmian – opowiada Malwina Stępień, przewodnicząca KZ NSZZ „Solidarność” Pepco Wrocław. Takie spotkanie nie miało większego sensu, bo rozmowa w obecności przedstawiciela zarządu firmy mija się z celem,

zwłaszcza gdy do działaczy Związku dochodzą informacje od pracowników niezadowolonych z działań pracodawcy. W drugiej połowie sierpnia zarząd poinformował, że chce zmienić regulamin premiowania. – Nie pracuję w magazynie i chciałam wyrobić sobie pogląd na temat tych zmian poprzez rozmowę z pracownikami magazynowymi, bo to oni najlepiej ocenią, czy ten regulamin jest sprawiedliwy i korzystny – mówi Malwina Stępień. Na podstawie pojedynczych sygnałów, jakie związkowcy dostawali z magazynów Pepco, zmiana tego regulaminu wzbudzała duże kontrowersje. Podczas wrześniowej akcji informacyjnej prowadzonej z konieczności przed bramą centrum dystrybucyjnego w Rawie Mazowieckiej udało się porozmawiać z nielicznymi pracownikami, ale przedstawiciele Działu Rozwoju Związku kontynuowali ją w październiku (w dniach, gdy bieżący numer DS oddawany był do druku).

Wiadomo, że w połowie września pracownikom magazynu przedłożono do podpisu aneks do umowy. W związku z tym, że mogła to być próba wprowadzenia zmian w regulaminie premiowania bez wymaganych prawem konsultacji, sprawa została przez Solidarność w Pepco zgłoszona do Państwowej Inspekcji Pracy.

Pepco, czyli sieć dyskontów odzieżowych, działa w Polsce od 2004 r. Na firmowej stronie internetowej w rubryce „Ludzie” firma podkreśla, że „Europejska sieć Pepco zatrudnia ponad 14 tysięcy pracowników, wśród nich ponad 500 w poznańskiej centrali i 400 w dystrybucji. W gronie obecnych pracowników nadal są ludzie, którzy w 1999 r. w kilkudziesięcioosobowej grupie zaczęli rozwijać naszą firmę. To między innymi dzięki temu udaje nam się, pomimo skali działania, zachować rodzinną, otwartą atmosferę.”

MR



Pod siedzibą PEPCO w Rawie Mazowieckiej

FOT. RADOŚLAW NEWELUK

# Nowa przewodnicząca

W czwartek 27 września w siedzibie Regionu odbyły się wybory uzupełniające. Na stanowisko przewodniczącej Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk delegaci wybrali Ewę Jakimowicz. Działaczka była jedyną zgłoszoną kandydatką.



Ewa Jakimowicz

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

**P**rzewodnicząca OZ w Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym, członkini ZR i Rady Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia objęła tę funkcję po zmarłej przed kilkoma miesiącami Hannie Trochimczuk-Fidut. Zmniejszenie rozwarstwienia płac w służbie zdrowia, rozwój Związku oraz poprawa komunikacji w sekcji branżowej to główne priorytety nowej przewodniczącej.

Gośćmi obrad WZD Regionalnego Sekretariatu Ochrony Zdrowia byli Mariola Ochman, przewodnicząca Krajowego Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „Solidarność”, przewodniczący ZR Kazimierz Kimso. – Czuję w Regionie jej obecność, wspominała Hannę Trochimczuk-Fidut przewodnicząca Krajowego Sekretariatu.

Spotkanie odbyło się w przeddzień uchwalenia przez Senat nowelizacji ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych oraz ustawy o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw. Dzięki temu poszerzeniu uległ zakres podmiotowy nowelizowanej ustawy o pracownikach dzia-

łalności podstawowej innych niż pracownicy wykonujący zawody medyczne. Dzięki naciskom Związku rząd zmienił współczynnik naliczania pensji zasadniczej dla tych pracowników z 0,54 na 0,58. Ustawa wprowadza gwarantowany próg najniższej płacy zasadniczej dla niemedycznych pracowników działalności podstawowej, np. dyspozytorów medycznych, opiekunów medycznych, sanitariuszy szpitalnych, sekretarek medycznych.

Delegaci spotkali się także z kandydującą w wyborach samorządowych do sejmiku wojewódzkiego Małgorzatą Calińską-Mayer oraz kandydatką na prezydenta Wrocławia Mirosławą Stachowiak-Różecką.

Goście obrad życzyli Ewie Jakimowicz, aby z takim zaangażowaniem jak jej poprzedniczka upominała się o prawa pracowników służby zdrowia.

MR



Podczas zebrania wyborczego

FOT. MARCIN RACZKOWSKI

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda podpisał na początku października ustawę z dnia 13 września 2018 roku o zmianie ustawy o sposobie ustalania najniższego wynagrodzenia zasadniczego pracowników wykonujących zawody medyczne zatrudnionych w podmiotach leczniczych oraz ustawę o zmianie ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym oraz niektórych innych ustaw.

W czasie przemówienia Prezydent podziękował „S” za udział w pracach nad ustawą. Obecny na uroczystości podpisania Minister Zdrowia Łukasz Szumowski podkreślił, że ustawa zmienia sposób patrzenia na środowisko służby zdrowia w Polsce. W procesie terapii uczestniczą osoby, które nie są np. lekarzami czy pielęgniarkami. Są to na przykład technicy, inżynierowie czy panie zajmujące się przyjmowaniem pacjentów. Ta ustawa mówi, że te osoby też są ważne w tym systemie – powiedział.

Na uroczystości był też przewodniczący „S” Piotr Duda. Podkreślił, że „S” zrzesza wszystkie grupy zawodowe, dlatego tak zabiegała, aby przyjąć tę ustawę. Piotr Duda zaznaczył, że ustawa stanowi krok w kierunku polepszenia sytuacji finansowej pracowników, takich jak technicy, którzy wykonują pracę w szpitalach i innych placówkach medycznych.



# Najlepiej wiedzą pracownicy

Pod czujnym okiem kamer i ochrony pracownicy Działu Rozwoju Związku przez cztery październikowe wieczory prowadzili w zakładach wałbrzyskiego Ronalu akcję informacyjną. Jej celem jest powstanie w Wałbrzychu kolejnej organizacji związkowej reprezentującej interesy pracowników.

Dodatkowo zainteresowanie prowadzoną akcją wykazał prezes zarządu Ronal sp. z o.o. Krzysztof Brosig. W trzystro-nicowym liście przesłanym do kierownika Działu Rozwoju Związku prezes Brosig wnioskuje o „zaprzestanie prowadzenia na terenie zakładu pracy Ronal Polska sp. z o.o. dalszych działań oraz akcji marketingowych, mających na celu promowanie związku zawodowego NSZZ „Solidarność”. Wprawdzie prezes firmy w dalszej części listu przyznaje, że pracownik ma prawo do wstąpienia do związku zawodowego, ale musi mieć wybór bez narzucania mu jakiegoś konkretnego. W ocenie pracodawcy każdy pracownik wie na podstawie ustawy o związkach zawodowych, w jaki sposób wstąpić do związku i tego typu akcje, jak prowadzone przez Dział Rozwoju, są niepotrzebne i niepożądane. Dodatkowo troskę prezesa wzbudza ewentualne zagrożenie warunków BHP spowodowane prowadzeniem akcji w pobliżu zakładu.

Akcję prowadziliśmy w dwóch zakładach wałbrzyskiego Ronalu i opinie pracowników niezupełnie pokrywają się z tym, co pisze prezes Brosig. Wydaje mi się, że to pracownicy najlepiej wiedzą, czy potrzebują związku. Akcję prowadziliśmy, nie zakłócając w żaden sposób pracy – opowiada mi Marcin Tomczak, gdy w czwartkowy wieczór stoimy pod zakładem przy ulicy Wrocławskiej w Wałbrzychu. Wiadomo, że w Internecie można napisać wszystko, ale wystarczy porozmawiać z pracownikami, aby przekonać się, że powstanie związku zawodowego mogłoby poprawić sytuację wielu z nich.

Każdy dział to niemal osobna firma, tyle że w jednym budynku. Różne systemy wynagradzania, pracy i polityki personalnej. Z góry zakłada się brak możliwości współpracy, a ewentualną winę przerzuca pomiędzy pracownikami. Nie ma możliwości, aby kierownik usiadł i porozmawiał ze swoją załogą o problemach i ewentualnych rozwiązaniach oraz wprowadził niezbędne korekty. Kierownik jest nieomylny, najuspanialszy i naj-

mądrzejszy. (...) Niektórzy nawet nie wiedzą, za jaki obszar produkcji odpowiadają, ilu mają pracowników, jaką normę mają poszczególne maszyny. Minęło 5 lat od otwarcia zakładu, a wielu z nas nadal nie zna sposobu wynagradzania, nie wiemy, czy wykonujemy normy jako oddział, nie wiemy, jak wyglądają statystyki. Niestety cała strefa tak działa i tutaj nie można spodziewać się jakiegoś cudu i poprawy sytuacji. Po to takie zakłady powstają w biednych regionach Polski. Słyszymy o związkach zawodowych w różnych zakładach, oni mieli jaja i świadomość, że tak dłużej być nie może (anonimowy wpis z 12 października br. na stronie Gowork.pl).

Stoimy przed zakładem na chodniku. Gdy pracownicy Działu Rozwoju podchodzą do wychodzących z drugiej zmiany, śledzi ich zawieszona na budynku kamera zakładowa. Jednak pracownicy Ronalu chętnie biorą ulotki. Wielu się zatrzymuje i mówi, że już wczoraj wzięli. – Ale tu jest dodatkowa informacja o spotkaniu w naszym biurze – przekonuje

skutecznie Magdalena Zakrzewska. W tym samym czasie w drugim zakładzie Ronala tę samą pracę wykonują kolejne dwie osoby z Działu Rozwoju – Anna Miklis i Karolina Tomczak.

– Początki są takie same, jak w wielu innych firmach, gdzie zaczęliśmy od rozdawania ulotek wychodzącym z pracy – opowiada Marcin Tomczak. Jego zdaniem, kluczowe dla powodzenia akcji jest to, aby pracownicy doszli do przekonania, że tylko liczna i zorganizowana grupa może doprowadzić poprzez dialog z pracodawcą do poprawy warunków pracy i płacy.

Nasze hasło – „Zorganizowani mają lepiej” – nie jest pustym sloganem. Można się o tym przekonać, pytając kolegów z wielu zakładów we Wrocławiu, ale i w samym Wałbrzychu. Czy pierwsze spotkanie w połowie października w wałbrzyskim biurze dolnośląskiej „Solidarności” doprowadzi do powstania organizacji w wałbrzyskim Ronalu? To zależy tylko i wyłącznie od pracowników

Ronal AG z siedzibą w Härkingen w Szwajcarii jest producentem felg do samochodów osobowych oraz pojazdów użytkowych. Firma zatrudnia ponad 8000 pracowników i produkuje felgi odlewane oraz kute. Firma działa zarówno na rynku oryginalnego wyposażenia, jak i osprzętu do samochodów osobowych i pojazdów użytkowych.



Podczas akcji rozdawania ulotek przed zakładem Ronal

## Per aspera ad astra\*

W Europie są monopolistą. Nie mają sobie równych. Zatrudniają 13 tys. pracowników i mają około 500 samolotów. W Polsce opanowali 32 % rynku lotniczego (LOT ma 22 %), a swój potencjał w przyszłym roku chcą zwiększyć dwukrotnie.



Krzysztof Brzeziński, Marcin Luhm i Justyna Boczkur

Ryanair zatrudnia w Polsce 400 pracowników pokładowych, a w przyszłym roku ma być ich 700. We wrześniu ob-

sluga Ryanaira dowiedziała się od pracodawcy, że mają do końca miesiąca zmienić formę zatrudnienia.

– Zaproponowali nam nowy model biznesowy. Powiedzieli, że mamy przejść na samozatrudnienie. Niewiele osób zdecydowało się na to, bo przecież to wyjątkowo niekorzystana forma zatrudnienia. Kiedy minął czas swoistego ultimatum, przedłużono go do 10 października – opowiada Marcin Luhm, skarbnik organizacji zakładowej Solidarności w Ryanairze (jak informują nas związkowcy po 10 października dalej trwa pat w tej sprawie).

Pracownicy Ryanaira w Polsce już we wrześniu postanowili się zorganizować. Kiedy 10 września rejestrowali swoją organizację w Zarządzie Regionu NSZZ

„Solidarność” Dolny Śląsk, było ich 30. Teraz Komisja Zakładowa liczy 300 członków z oddziałów w Warszawie, Gdańsku, Poznaniu, Krakowie i Katowicach (tu oddział jest zamknięty w okresie zimowym).

– Postanowiliśmy wspólnie działać, bo czujemy się pracownikami drugiej kategorii. Chcemy rozmawiać z pracodawcą o naszych płacach i warunkach pracy oraz zatrudnienia. Mamy obawy co do przyszłości naszego zatrudnienia. Niestety do tej pory, a upłynął już prawie miesiąc, nie ma odzewu na nasze propozycje – tłumaczy przewodnicząca Solidarności w Ryanairze Justyna Boczkur.

Obawy związkowców z Ryanaira są uzasadnione. W tym tzw. modelu biznesowym firma stworzyła spółkę, agencję pośrednictwa pracy, która ma rekrutować pracowników i przejąć wszystkie loty w Polsce. Dotarła też do nich wiadomość, że osoby, które nie podpiszą nowej umowy, będą relokowane do baz niemieckich lub angielskich, z 3-miesięcznym bezpłatnym urlopem.

– Chcemy rozmawiać w cywilizowany sposób. Oczekujemy od firmy dialogu, a mamy wrażenie, że Ryanair chce się pozbyć zwią-

ków zawodowych. Przejście na samozatrudnienie to byłby koniec organizacji zakładowej – uważa Krzysztof Brzeziński, związkowiec Solidarności.

Młodzi związkowcy w swojej siedzibie we Wrocławiu, w dolnośląskiej Solidarności, uzyskali już pomoc prawną i ekspercką. Wiedzą, że tu spotkają się z pełnym poparciem i zrozumieniem swojej sytuacji. Liczą na to samo ze strony pracodawcy, który urzęduje w Irlandii, w Dublinie.

Mówią też o tym, że podobna sytuacja miała miejsce w polskim LOT. Tyle, że tam Państwowa Inspekcja Pracy zanegowała umowy.

Z ostatnich wieści wynika, że PIP również zamierza się przyjrzeć umowom zawierającym w Ryanairze.

W swoich staraniach o pełnoprawne i podmiotowe traktowanie, mają też ważnych sojuszników w Europie. Wspiera ich Międzynarodowa Federacja Transportu, Europejska Federacja Transportu, a także komisarz z Unii Europejskiej.

Czy monopolista na rynku usług lotniczych zacznie rozmawiać z przedstawicielami załogi, wkrótce pewnie się okaże.

JANUSZ WOLNIAK

\* (łac.) Przez trudy do gwiazd



# Zmiana ustawy o związkach zawodowych

W dniu 25 lipca br. Prezydent RP podpisał ustawę o zmianie ustawy o związkach zawodowych oraz niektórych innych ustaw. Ustawa w zmienionym brzmieniu zacznie obowiązywać od 1 stycznia 2019 r. Zaprezentowane poniżej zmiany nie są jedynymi.

Część z nowych przepisów została wprowadzona na kanwie wydanego w czerwcu 2015 r. przez Trybunał Konstytucyjny wyroku, za sprawą którego rozszerzeniu uległ zakres podmiotowego prawa do tworzenia i wstępowania do związków zawodowych. Prawo koalicji związkowej przysługuje zgodnie z nowym brzmieniem przepisów osobom wykonującym pracę zarobkową na innej podstawie niż stosunek pracy. Pod pojęciem wspomnianej osoby należy rozumieć pracownika, w pierwszej kolejności, lub osobę świadczącą pracę za wynagrodzeniem na innej podstawie niż stosunek pracy, jeżeli nie zatrudnia do tego rodzaju pracy innych osób, niezależnie od

podstawy zatrudnienia, oraz która ma takie prawa i interesy związane z wykonywaniem pracy, które mogą być reprezentowane i broniące przez związek zawodowy.

Nowe przepisy dopuszczają również możliwość wstąpienia do związku zawodowego (lecz bez prawa do jego tworzenia) wolontariuszom, stażystom i innym osobom, które świadczą pracę osobiście bez wynagrodzenia.

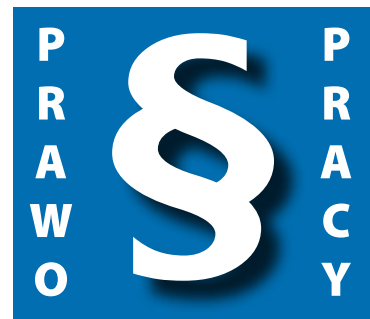
Zmianie nie ulegnie pułap liczby członków, od którego zależy nabycie uprawnień zakładowej organizacji związkowej. Modyfikacja w tym zakresie objęła zaś kwestię związaną z możliwością przystąpienia do organizacji związkowej. Od stycznia 2019 r. do wymaganego

progu 10 członków będą wliczani pracownicy u pracodawcy objęci działaniem danej organizacji lub osoby wykonujące pracę zarobkową, z zastrzeżeniem, że świadczą pracę przez co najmniej 6 miesięcy na rzecz pracodawcy objętego działaniem tej organizacji.

Doprecyzowaniu uległa treść przepisu art. 28 ustawy o związkach zawodowych. Od nowego roku pracodawca będzie obowiązany udzielić na wniosek zakładowej organizacji związkowej informacji niezbędnych do prowadzenia działalności związkowej, w szczególności informacji dotyczących warunków pracy i zasad wynagradzania, działalności i sytuacji ekonomicznej pracodawcy związanych

z zatrudnieniem oraz przewidywanych w tym zakresie zmian, stanu, struktury i przewidywanych zmian zatrudnienia oraz działań mających na celu utrzymanie poziomu zatrudnienia, działań, które mogą powodować istotne zmiany w organizacji pracy lub podstawach zatrudnienia. Pracodawca ma udzielić odpowiedzi w terminie 30 dni od dnia otrzymania wniosku.

Zmiany zostały wprowadzone również w art. 25<sup>1</sup> ustawy o związkach zawodowych – polegają na zmniejszeniu częstotliwości przedkładania pracodawcy informacji o liczbie członków za dany kwartał. Nowe brzmienie przepisu zakłada, iż zakładowe organizacje będą przedkładać pracodawcy taką informację co 6 miesięcy – według stanu na dzień 30 czerwca i 31 grudnia – w terminie do 10. dnia miesiąca następującego po tym okresie. Przekroczenie tego terminu w dalszym ciągu będzie skutkowało utratą uprawnień zakładowej organizacji związkowej. Przy ustalaniu liczby członków przyjęto, że osoba wykonująca pracę zarobkową należąca do więcej niż jednej zakładowej organizacji związkowej u danego pracodawcy może być uwzględniona



tylko jako członek jednej wskazanej przez nią organizacji związkowej.

Nowość stanowi wprowadzenie przez ustawodawcę dwóch terminów dla zarządu zakładowej organizacji związkowej na wyrażenie zgody lub odmowę wyrażenia zgody w kwestii wypowiedzenia lub rozwiązania umowy o pracę ze wskazanym uchwałą zarządu jego członkiem lub z inną osobą wykonującą pracę zarobkową będącą członkiem danej zakładowej organizacji związkowej. Pierwszy termin – 14 dni roboczych – dotyczy pisemnego zawiadomienia o zamiarze wypowiedzenia lub jednostronnej zmiany stosunku prawnego, z kolei 7 dni roboczych odnosi się do zawiadomienia o zamiarze rozwiązania stosunku prawnego.

WOJCIECH KUBISZTAŁ

## Okresowe szkolenia BHP zagrożone

Rada Ministrów przyjęła pod koniec września projekt zmian, wśród których znalazły się dwie ważne zmiany dotyczące bezpieczeństwa i higieny pracy. Około 5 mln pracowników administracyjno-biurowych nie będzie musiało brać udziału w okresowych szkoleniach z zakresu BHP. Druga zmiana będzie dotyczyła pracodawców, którzy sami będą mogli wykonywać zadania służby BHP.

Wyżej wymienione zmiany ustaw znalazły się w pakiecie nowelizacji ustaw w celu wprowadzenia uproszczeń dla przedsiębiorców w prawie podatkowym i gospodarczym – jest ich 50 i z założenia mają ułatwić prowadzenie działalności w Polsce.

Osoby zajmujące się bezpieczeństwem i higieną pracy powinny natomiast zwrócić szczególną uwagę na 2 zaplanowane zmiany:

- ograniczenie obowiązku przeprowadzania szkoleń okresowych BHP dla niektórych pracowników,

- zwiększenie możliwości pełnienia zadań służby BHP przez pracodawcę zatrudniającego do 50 pracowników.

Według wnioskodawców projektu Kodeks pracy zbyt rygorystycznie wdraża regulacje dyrektywy unijnej w zakresie szkoleń BHP, obejmując wszystkich pracowników obowiązkiem odbycia okresowych szkoleń z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przepis art. 237(3) § 2 Kodeksu pracy stanowi, że „pracodawca jest obowiązany zapewnić przeszkolenie pracownika w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przed dopuszczeniem go do pracy oraz prowadzenie okresowych szkoleń w tym zakresie”.

Z dyrektywy wynika, że szkolenie powinno być powtarzane, mając na względzie charakter zagrożeń oraz efektywność samego szkolenia. Po zmianie Kodeksu pracy będzie również uwzględniał przypadki, w których pracownicy określonych grup zawodowych będą zwolnieni ze szkolenia okresowego, jeśli nie jest to wymagane ze względu na ewentualne zagrożenia, czy też efektywność szkolenia.

Proponowane rozwiązanie zakłada, że odbycie szkolenia okresowego zależy od kategorii ryzyka danej grupy działalności zgodnie z rozporządzeniem Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie zróżnicowania składki procentowej na ubezpieczenie społeczne z ty-

tułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych w zależności od zagrożeń zawodowych i skutków i odnosi się jedynie do pracowników administracyjno-biurowych. Po nowelizacji tylko pracownicy biurowi zakwalifikowani do najwyższej trzeciej kategorii ryzyka będą musieli uczestniczyć w szkoleniach okresowych.

Czy jest to dobra zmiana? Wydaje się, że nie, a pozorne oszczędności mogą przynieść negatywne skutki. Często okresowe szkolenie BHP to jedyna szansa, żeby zapoznać się z zasadami udzielania pierwszej pomocy czy dowiedzieć się, jak korzystać z ręcznego sprzętu gaśniczego (nie mówiąc o zmianach w przepisach nawiązujących do bezpieczeństwa i higieny pracy).

To, czy w firmie trzeba tworzyć służbę BHP, zależy od liczby zatrudnionych. Zgodnie z art. 237<sup>11</sup> § 1 Kodeksu pracy, pracodawca, który zatrudnia więcej niż 100 pracowników, ma obowiązek utworze-

nia służby BHP, pełniącej funkcje doradcze i kontrolne w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, zaś pracodawca zatrudniający do 100 pracowników powierza wykonywanie zadań służby bhp pracowniko-



wi zatrudnionemu przy innej pracy. Przepisy pozwalają też mniejszym pracodawcom na samodzielne wykonywanie zadań tej służby.

Obecnie pracodawca, który posiada ukończone szkolenie niezbędne do wykonywania zadań służby BHP może sam wykonywać zadania tej służby, jeżeli: zatrudnia do 10 pracowników albo zatrudnia do 20 pracowników i jest zakwalifikowany do grupy działalności, dla której ustalono nie wyższą niż trzecia kategorię ryzyka w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu spo-

lęcznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Konstrukcja przepisu uniemożliwia więc pracodawcy zatrudniającemu od 21 do 50 pracowników wykonywanie zadań służby BHP – nawet wtedy, gdy pracodawca spełnia wymogi kwalifikacyjne dla pełnienia tej służby.

Po zmianach pracodawca za-

trudniający do 50 pracowników również będzie mógł pełnić zadania służby BHP. Warunkiem będzie ukończenie specjalnego szkolenia dla pracodawców wykonujących zadania służby BHP zgodnie z § 13 ust. 1 rozporządzenia Ministra Gospodarki i Pracy z dnia 27 lipca 2004 r. w sprawie szkolenia w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Przyjęty projekt trafi teraz do prac w parlamencie. Zmiany mają wejść w życie 1 stycznia 2019 roku.

PAWEŁ CHABIŃSKI



# Chcemy pół tysiąca

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” WABCO Polska utworzyła koło emerytów i rencistów. Dla osób, które pracowały w zakładzie przez wiele lat, otworzyła się możliwość wspólnych spotkań, wymiany poglądów.

**N**a odbywających się kwartalnie spotkaniach (ostatnio w Centrum Historii Zajezdnia) emerytowani związkowcy przy obiedzie mają możliwość powspominania dawnych czasów i ciekawego spędzenia popołudnia.

Aktualnie do koła emerytów należy 10 osób, ale koło systematycznie się rozrasta.

Emeryci pomagają także Komisji Zakładowej w bieżących sprawach. W zakończonych wyborach, Halina Papierkowska, Tadeusz Pochwat

i Marian Gibki – osoby cieszące się powszechnym zaufaniem, tworzyli komisję skrutacyjną, co wpłynęło na szybsze i sprawnie przeprowadzone wybory delegatów.

Naturalnie emeryci uczestniczą w wycieczkach firmowych organizowanych przez NSZZ „Solidarność” WABCO Polska.

## Młodzi biegają

W niedawno zakończonym 28. Biegu Solidarności przewodniczący NSZZ „Solidarność” WABCO Polska Tomasz Martowicz zajął wysokie 83. miejsce, wygrywając jednocześnie klasyfikację wiekową M40 wśród związkowców. W sierpniu natomiast w XXIV Maratonie Solidarności (Gdynia-Sopot-Gdańsk) był 188., reprezentując nie tylko organizację zakładową, lecz także



Emeryci z WABCO w CH Zajezdnia

FOT.: S. WABCO

## BHP

# Obowiązki pracodawcy gdy temperatura spada

W numerze wrześniowym zamieściłem pierwszą część artykułu nt. warunków, jakie musi spełniać pracodawca, aby zapewnić pracownikom bezpieczne warunki pracy w tym okresie. Poniżej część druga.

**W**edług zapisów zawartych w Załączniku Nr 2 do Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (tabele 1 i 2, pracodawca jest obowiązany zapewnić pracownikom odpowiednią odzież ochronną i środki ochrony stóp i rąk. Sam obowiązek zapewnienia pracownikom środków ochrony indywidualnej, a także odpowiedniej odzieży i butów roboczych, regulują zapisy Działu X Rozdziału IX Kodeksu pracy.

W sytuacji, gdy pracodawca nie zapewnił swoim pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy i warunki te stwarzają bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia lub życia pracownika albo gdy wykonywana przez niego praca grozi takim niebezpieczeństwem innym osobom, pracownik, zgodnie z art. 210 § 1 Kodeksu Pracy może powstrzymać się od pracy z zachowaniem prawa do wynagrodzenia.

Oczywiście fakt i przyczynę odmowy podjęcia pracy należy zgłosić pracodawcy, którego obowiązkiem będzie usunięcie uchybień uniemożliwiających bezpieczne wykonywanie pracy.

## Gdy zima odetnie drogę do pracy

Przepisy nie zawierają katalogu wszystkich zdarzeń, które usprawiedliwiają nieobecność w pracy. Usprawiedliwią ją m.in. wskazane przez pracownika okoliczności uznane przez pracodawcę za usprawiedliwione. Pracownik musi jak najszybciej poinformować w dostępny sposób pracodawcę, że spóźni się do pracy z powodu złych warunków atmosferycznych np. zasypania śniegiem. Pracodawca, widząc, co się dzieje na dworze, powinien go usprawiedliwić. Należy jednak pamiętać, że nawet usprawiedliwiona nieobecność spowodowana zimową aurą oznaczać może dla

pracownika utratę części zarobków. Skutkiem takiej nieobecności może być więc obniżka wynagrodzenia, ale i kara porządkowa, gdy z pewnych względów pracodawca uzna, że śnieg nie tłumaczy spóźnienia lub absencji. Apeluj jednak, aby



pracodawcy takie sytuacje traktowali zdroworozsądkowo. Śnieżyca może też sprawić, że pracownicy dotrą do pracy, ale nie mogą jej świadczyć np. z powodu niekorzystnej aury czy przerw w dostawach prądu. Wtedy należy się im tzw. postojowe zgodnie z art. 81 kp.

PAWEŁ CHABIŃSKI

NSZZ „Solidarność” Region Dolny Śląsk.

## Wycieczka Modena, Pisa, La Spezia, Parma, Lukka

W połowie września odbyła się dziewiąta już wycieczka organizowana przez organizację zakładową. Tym razem zwiedzaliśmy malownicze rejony La Spezii, Parmę, Pisę, Lukkę oraz muzeum Ferrari w Modenie. W wycieczce uczestniczyło 56 osób. Widoki były wspaniałe, pogoda dopisała, a liczna część uczestników wykapała się w ciepłym morzu.

Organizacja cały czas rośnie. Mimo funkcjonowania w zakładzie

3 organizacji związkowych, Solidarność WABCO – licząca w 2014 r. 92 osoby zwiększyła się do 405 osób na koniec września br. Działacze wyznaczyli sobie ambitny cel, aby do końca roku S w WABCO liczyła ponad 500 osób.

Dzięki temu dwóch działaczy związkowych otrzyma etat i będzie mogło jeszcze efektywniej wykonywać swoją pracę na rzecz członków – mówi Martowicz. Liczna grupa pracowników należących do związku to dla nas dowód, że praca wykonywana przez Komisję Zakładową jest taka, jakiej oczekują pracownicy.

MR

## Oświata

# Oświata nie ma powodów do świętowania

Październik to miesiąc, kiedy pracownicy oświaty obchodzą swoje święto – Dzień Edukacji Narodowej. Niestety i w tym roku nie mają powodów do zadowolenia. Zapowiedziane podwyżki w żaden sposób nie satysfakcjonują nauczycieli.



Zebrań oświatowej Solidarności rozpoczęła Danuta Utrata (z prawej).

FOT.: JANUSZ WOLNIAK

**N**ie tylko sprawy płacowe są kością niezgody. Związkowcy z oświatowej Solidarności nie godzą się na nowe biurokratyczne regulaminy i dalsze wykorzystywanie nauczycieli do nieodpłatnej pracy.

Podczas spotkania Rady Międzyregionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk dyskutowano nad propozycjami dalszych działań ws. wynagrodzeń.

Członkowie Rady zapoznali się też z działaniami Sekcji Krajowej Oświaty. Członkowie Prezydium SKOiW ustalili, że główne kierunki działań będą dotyczyć żądania podwyżki wynagrodzeń oraz postulatów z tym związanych, czyli zmiany systemu wynagradzania i systemu finansowania zadań oświatowych. Ponieważ postulaty te dotyczą kwestii finansowych, a tym samym zależnych od premiera, uznano, że do negocjacji na te tematy konieczne jest włączenie szefa Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotra Dudy.

Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” nadal

kategorycznie będzie domagać się od minister edukacji usunięcia niekorzystnych zmian w przepisach dotyczących oceny pracy i awansu zawodowego nauczycieli. Podkreślono także, że Solidarność wciąż monitoruje w szkołach zjawisko wykorzystywania nauczycieli przez dyrektorów, poprzez zmuszanie ich do wykonywania nieodpłatnie pracy.

Na tym spotkaniu ustalono, że KSOiW nie satysfakcjonuje przyjęte przez minister edukacji rozwiązanie tego problemu – to jest wzmocniona kontrola Państwowej Inspekcji Pracy. Solidarność stanowczo domaga się zmiany źle skonstruowanego art. 42 ust. 2, dotyczącego godzin karcianych.

Z kolei Rada Sekcji Regionalnej postanowiła też zorganizować spotkania z dyrektorami szkół oraz szkolenie na temat strategii rozwoju Związku. Na zebraniu omówiono też korzyści wynikające z wprowadzenia programu Navigator i konieczność posiadania elektronicznej legitymacji związkowej.

JANUSZ WOLNIAK





**DZIEŃ NIEPODLEGŁOŚCI**

**10-11.11.2018**

Hala Stulecia, ul. Wystawowa 1

**10.11**, godz.18.00

**WŁEM + IRA**

**HVPPPYSSAD**

**11.11**, godz.18.00

**Lady Pank**

gościnnie: **Krzysztof Zalewski**

**KOMBII**

miejsca siedzące (trybuny): 75 zł - do 10.10, 85 zł - przedsprzedaż, 90 zł - w dniu koncertu  
miejsca stojące (płyta): 60 zł - do 10.10, 65 zł - przedsprzedaż, 70 zł - w dniu koncertu  
Karnety 2-dniowe stojące: 85 zł - do 10.10, 95 zł - przedsprzedaż, 100 zł - w dniu koncertu

Bilety dostępne w sieci salonów Empik, Saturn i MediaMarkt w całej Polsce  
oraz w serwisach: [www.wrockfest.pl/bilety-online/](http://www.wrockfest.pl/bilety-online/), [www.biletin.pl](http://www.biletin.pl), [www.ticketmaster.pl](http://www.ticketmaster.pl), [www.biletyna.pl](http://www.biletyna.pl),  
[www.eventim.pl](http://www.eventim.pl), [www.ebilet.pl](http://www.ebilet.pl), [www.kupbilecik.pl](http://www.kupbilecik.pl) / rezerwacje: [BILETY@O2.PL](mailto:BILETY@O2.PL)



Organizatorzy:



Partnerzy:







**Region Dolny Śląsk  
i Międzyregionalna Sekcja Oświaty  
i Wychowania NSZZ „Solidarność”**

**zapraszają do udziału**

**w XXI konkursie plastycznym  
MÓJ DOM, MOJE MIASTO, MOJA OJCZYZNA**

**Z OKAZJI**

**100. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI**



**HASŁO PRZEWODNIE KONKURSU**

**NIEPODLEGŁOŚĆ NIEJEDNO MA IMIĘ**

**Finał konkursu 5 grudnia 2018 r. Regulamin na stronie [www.solidarnosc.wroc.pl](http://www.solidarnosc.wroc.pl)**

**Organizatorzy Konkursu:**

**Przewodniczący ZR Dolny Śląsk NSZZ „Solidarność”  
Kazimierz Kimso**

**Przewodnicząca Międzyregionalnej Sekcji Oświaty  
Danuta Utrata**

**Pełnomocnik Konkursu – Janusz Wolniak**

**Patronat honorowy:**

**Dolnośląski Kurator Oświaty  
Roman Kowalczyk**

**Patronat medialny:**

**„Dolnośląska Solidarność”**



# Boży człowiek

Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski – takie zaszczytne odznaczenie pośmiertnie nadane zostało Michałowi Haniszewskiemu przez prezydenta Andrzeja Dudę.

**W** niedzielę 30 września wojewoda dolnośląski Paweł Hreniak wręczył to odznaczenie córce śp. Michała Haniszewskiego podczas Mszy św. w kościele MB Pocieszenia przy Alei Pracy we Wrocławiu. Stawiły się na niej liczne poczty sztanda-

Boży człowiek – tak określili społecznika zasłużonego dla parafii pw. św. Klemensa Dworzaka oraz dolnośląskiej Solidarności Małgorzata Wanke-Jakubowska i Maria Wanke-Jerie.

Autorki biografii Michała Haniszewskiego wydanej przez wydawnictwo Profil dziękowały wszystkim, którzy przyczynili się do jej powstania. Spróbowały w niej, choć trudne to zadanie, opisać wszelkie pola aktywności tego skromnego człowieka: pracę na Politechnice Wrocławskiej, jego działalność w Związku, przyjaźń z rodziną bl.



Wojewoda Paweł Hreniak wręcza order córce śp. Michała Haniszewskiego

ks. Jerzego, dbałość o miejsca pamięci o ofiarach komunizmu i wiele innych, o których trzeba po prostu przeczytać.

Po zakończeniu Mszy przed kościołem tłum parafian ustawił się po książkę *Boże, wyślij mnie tam, gdzie się przydam*, w której czytamy min.: *Stanisław Januszkiewicz, rówieśnik Michała Haniszewskiego, zamiesz-*

kał na terenie parafii ojców jezuitów przy al. Pracy w 1972 roku, kiedy proboszczem był o. Franciszek Wilczek. Pamięta Michała Haniszewskiego, który był gorliwym członkiem wspólnoty parafialnej od chwili, gdy razem z żoną Ireną zamieszkał przy ul. Inżynierskiej. Wtedy jeszcze w pomieszczeniu, w którym dziś mieści się Duszpasterstwo Ludzi Pracy, zbierała się młodzież. Czas prawdziwego zaangażowania Michała Haniszewskiego w życie parafii zaczął się w czasach Solidarności, gdy przy kościele pw. św. Klemensa Dworzaka zaczęli gromadzić się pracownicy dużych zakładów pracy – Hutmenu, Fadromy, Pafawagu, Elwro, Dolmelu, FUM-u, FAT-u, zajezdni MPK i wielu innych. Jan Kubiak, który pracował w Hutmenie, pamięta, że po powstaniu Solidarności przedstawiciele zakładów znajdujących się na terenie parafii zaczęli się spotykać, by rozmawiać, jak radzić sobie z problemami w pracy.

Cecylia Biegańska, która nie była tutejszą parafianką, bo mieszkała wówczas na terenie parafii ojców dominikanów, wspomina, że to Michał Haniszewski namówił ją, by zaczęła przychodzić do kościoła przy al. Pracy. Był rok 1980 i od dwóch lat proboszczem kościoła pw. św. Klemensa Dworzaka był

o. Adam Wiktor. Skupienie na terenie parafii wielu zakładów pracy było szczególną okolicznością, którą ojciec Wiktor odczytał jako pewien obowiązek, by ludziami, którzy się tu gromadzili, dawać wskazówki i pomagać. Dlatego prosił niektóre osoby z zewnątrz, w tym Cecylię Biegańską, żeby w tym duszpasterstwie byli i przychodzili na Msze św. za Ojczyznę. To było już po 13 grudnia 1981 roku, ale wszystko zaczęło się od Mszy św. odprawionej wspólnie z ks. Stanisławem Orzechowskim dla strajkujących w słynnej Zajezdni nr 7 przy ul. Grabiszynskiej, gdzie siedzibę miał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Rok później, 31 sierpnia 1981 roku, w pierwszą rocznicę podpisania porozumień sierpniowych, o. Adam Wiktor i ks. Stanisław Orzechowski w tym samym miejscu razem z abp. Henrykiem Gulbinowiczem odprawili połową Mszę św. w intencji Ojczyzny i wszystkich ludzi pracy Dolnego Śląska. Wtedy została odsłonięta słynna tablica pamiątkowa z napisem „Tu zrodziła się wrocławska Solidarność”.

Duszpasterstwo Ludzi Pracy zaczęło działać dopiero po wprowadzeniu stanu wojennego. Wyrosło z potrzeby gromadzenia się ludzi mieszkających i pracujących na terenie parafii, w sytuacji gdy władze, ma mocy dekretu o stanie wojennym, pozbawiły ich prawa do zgromadzeń i jednocześnie rozwiązały wszystkie stowarzyszenia i związki zawodowe. Tę potrzebę w sposób naturalny zaspokajał Kościół.



Książka o „strażniku pamięci” cieszyła się wielką popularnością

o. Adam Wiktor. Skupienie na terenie parafii wielu zakładów pracy było szczególną okolicznością, którą ojciec Wiktor odczytał jako pewien obowiązek, by ludziami, którzy się tu gromadzili, dawać wskazówki i pomagać. Dlatego prosił niektóre osoby z zewnątrz, w tym Cecylię Biegańską, żeby w tym duszpasterstwie byli i przychodzili na Msze św. za Ojczyznę. To było już po 13 grudnia 1981 roku, ale wszystko zaczęło się od Mszy św. odprawionej wspólnie z ks. Stanisławem Orzechowskim dla strajkujących w słynnej Zajezdni nr 7 przy ul. Grabiszynskiej, gdzie siedzibę miał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy. Rok później, 31 sierpnia 1981 roku, w pierwszą rocznicę podpisania porozumień sierpniowych, o. Adam Wiktor i ks. Stanisław Orzechowski w tym samym miejscu razem z abp. Henrykiem Gulbinowiczem odprawili połowę Mszę św. w intencji Ojczyzny i wszystkich ludzi pracy Dolnego Śląska. Wtedy została odsłonięta słynna tablica pamiątkowa z napisem „Tu zrodziła się wrocławska Solidarność”.



## Poznawanie historii nie musi być nudne

Fundacja Centrum Solidarności oraz Ośrodek „Pamięć i Przyszłość” uruchomiły projekt „Dolnośląska Teka Edukacyjna” [www.tekadolnoslaska.pl](http://www.tekadolnoslaska.pl). Jest to interaktywna strona internetowa, na której znajduje się szeroki wachlarz propozycji edukacyjnych, wykorzystujących różne środki przekazu historycznego.

**M**ateriał podzielony jest na 3 okresy historii Polski i skierowany jest do nauczycieli historii oraz młodzieży z całej Polski. Intencją twórców jest udostępnianie jak najszerszej grupie odbiorców materialnych zasobów dziedzictwa kulturowego, zebranych tematycznie na stronie. I co najważniejsze, korzystanie i wykorzystanie materiałów z portalu jest bez żadnych ograniczeń na zasadzie no commons.

Z wielką dumą ogłoszono otwarcie nowej strony edukacyjnej, która stanowi bazę propozycji edukacyjnych wykorzystujących różne środki przekazu, dotyczących najnowszej historii Polski.

– Wśród propozycji znalazły się m.in. scenariusze lekcji, gry edukacyjne, plany wycieczek oraz słownik pojęć – promował portal Marek Mutor.

O tym, że historia najnowsza nie jest nudna zaświadcza od pięciu lat uczniowie biorący udział w Olimpiadzie Solidarności. Z Dolnego Śląska co roku uczestniczy około 50 szkół. W Centrum Historii Zajezdnia Danuta Kobzdej, prezes Zarządu Fundacji Centrum Solidarności, i Marek Mutor, dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość, przedstawili dotychczasowe działania swoich instytucji i zapowiedzieli kolejne edukacyjne przedsięwzięcia.

Dyrektor Ośrodka Pamięć i Przyszłość Centrum Historii Zajezdnia mówił, że działania edukacyjne w jego instytucji są prowadzone od początku jej istnienia. Najnowsze z nich to: 100 stuleć na 100-lecie niepodległości, Gra na kartki, świadectwa historyczne, ścieżki zwiedzania – Śladami wrocławskich bohaterów. A na co dzień odbywają się lekcje historii, konkursy, gry edukacyjne. Każdy może znaleźć odpowiednią ofertę dla siebie.

Jak opowiada Danuta Kobzdej, uczniowie z Dolnego Śląska są jednymi z najaktywniejszych w kraju. Zachęca też nauczycieli do brania udziału w specjalnych szkoleniach. Tygodniowe warsztaty dla pasjona-

tów historii odbywają się na początku wakacji. Może w nich wziąć udział 20 osób. W programie pt. „Akademia Letnia. Dobry nauczyciel – lepszy uczeń” jest, wiele ciekawych zdarzeń.

– Podczas tych warsztatów nauczyciele uczą się posługiwać multimediami, mają zajęcia z historii, literatury, psychologii, autoprezentacji,

dykcji i spotykają się ze świadkami historii. W blokach tematycznych dowiadują się o istocie państwa totalitarnego, życiu codziennym w PRL-u, oporze antykomunistycznym, roli Kościoła katolickiego czy kulturze niezależnej – wyjaśnia prezes Fundacji Danuta Kobzdej.

JANUSZ WOLNIAK



Dyrektor Marek Mutor i prezes Danuta Kobzdej



# Poszli śladem Orłąt Lwowskich

Grę Miejską „Orłąt cień” zorganizował Dolnośląski Urząd Wojewódzki we współpracy z wrocławskim Instytutem Pamięci Narodowej i Okręgiem Dolnośląskim Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.



Harcerze rozdawali materiały konkursowe uczestnikom gry ulicznej

Gra poświęcona była wydarzeniom związanym z walką Polaków o Lwów w latach 1918–1919. Podzielone na patrole zespoły z kategorii młodszej (5 klasa szkoły podstawowej – 3 klasa gimnazjum) i starszej (1–3 klasa

Regina Kaczmarek, nauczycielka historii, i Aneta Król, ucząca języka polskiego, przyjechały do Wrocławia z 11-osobową grupą młodzieży z Międzyborza, z klasą III gimnazjum z tamtejszej szkoły podstawowej.



Każda grupa miała do wypełnienia konkretne zadania

szkoły średniej) podczas zbiórki na boisku Liceum Ogólnokształcącego nr XII przy placu Orłąt Lwowskich otrzymały konkursowe zadania do wykonania. Każda grupa została zaopatrzona w mapkę, zasady gry, zadania i specjalne wydanie biuletynu „Pobudka”.

– Do udziału w Grze Miejskiej zachęciły nas obchody 100-lecia Niepodległości. Sama historia Orłąt Lwowskich jest niezwykła. Młodzi ludzie, też w takim wieku jak nasi uczniowie, ochotniczo bronili swojego miasta. Cieszymy się, że tu jesteśmy z naszymi wychowan-

kami – opowiadają nauczycielki.

Organizatorzy starannie zaplanowali zadania. Dzięki nim młodzi ludzie mogli poznać historię walk o polskość Lwowa.

– Historia nie daje o nich zapomnieć, zwłaszcza gdy mija setna rocznica tamtych wydarzeń. To oni są bohaterami naszej gry miejskiej, która przeniesie was do serca starego miasta Lwowa, stojącego

w ogniu walki. Tutaj, gdy waży się losy powojennej Ojczyzny, każdy twój krok ma znaczenie. Musisz nauczyć się sprawnie i skutecznie poruszać zarówno wśród swoich, jak i wśród wrogów. Jako powstaniec nauczysz się obsługiwać broń, pisać zakonspirowane listy i sporządzać mapy powstańcze. Czekają na ciebie również konkretne misje, w których sprawdzisz swoje praktyczne umiejętności. Ukończenie najważniejszej z nich pozwoli na ocalenie Lwowa – napisali organizatorzy w przesłaniu, które otrzymali uczestnicy gry.

Wśród punktów kontrolnych szczególnie wyróżniał się ten usytuowany naprzeciw Dworca Głównego PKP. Tam pod namiotem rozbiła biwak jedna z grup rekonstrukcyjnych.

– W 2009 roku rozpoczęła się nasza przygoda z historią. W sumie około 30 osób teraz zajmuje się działaniami rekonstrukcyjnymi. Mamy uszyte repliki mundurów austriackich, szaro-niebieskie wzór z roku 1908. Do celów poglądowych dysponujemy też mundurem żołnierza rosyjskiego. Nasza grupa odtwarza 20. cesarsko-królew-



Dworzec Główny PKP pełen był bohaterów z początku XX wieku

ski pułk piechoty nowosądecki. W nim służyli nasi pradziadkowie. Mamy to udokumentowane. W 80 procentach pułk składał się z Polaków. 2 maja 1915 roku uczestniczył w przełomowej bitwie pod Gorlicami, gdzie Austriacy wspólnie z Prusakami przełamali Rosjan – z wielką pasją opowiada Piotr Kamiński, prezes Grupy Rekonstrukcji Historycznej „Gorlice 1915”.

Kiedy było 100-lecie bitwy pod Gorlicami w 2015 roku, w rekonstrukcji organizowanej przez nich wzięło udział około 500 osób, w tym wiele grup historycznych z zagranicy. Byli też zaproszeni pod Verdun na obchody zakończenia I wojny światowej, gdzie byli ludzie nawet z Australii i Nowej Zelandii.

– Do Wrocławia przyjechaliśmy na zaproszenie organizatorów Gry Miejskiej „Orłąt Cień”. Naszym zadaniem jest pokazanie szpitala polowego. Uczestnicy gry mogą się zapoznać z rodzajem ran, obrażeniami żołnierzy i narzędziami chirurgicznymi. Te przybory pochodzą z naszych zbiorów. To oryginalne narzędzia kupowane m.in. na pchlich targach. Te szpitale były tuż za linią frontu. Od tego, jak szybko dostarczano do

nich żołnierzy, zależało ich życie – dodaje prezes Piotr Kamiński, na co dzień urzędnik państwowy.

Kiedy pojawiły się pierwsze patrole młodzieżowe, nie było już czasu na rozmowy. Rekonstruktorzy z uwagą przyglądali się, jak młodzież wykonywała zlecone zadania. Podczas około czterogodzinnego poruszania się po mieście każdy zespół musiał wykonać zleconą instrukcję.

Jest takie miasto, co zwie się Lwów.  
Znów wolno o nim dziś pamiętać,  
Nocą, we Lwowie srebrzysty nów  
Oświetla cmentarz, gdzie orłęta.  
To lwowskie dzieci nazwano tak,  
Te, które padły, broniąc miasta;  
Śpią na cmentarzu, gdzie krzyży brak,  
A ciemna zieleń grób zarasta.  
(Gawęda „Orłęta”)

Młodzi odkrywcy historii doskonale radzili sobie z zadaniami, a na najlepszych czekały nagrody. Finał gry nastąpił na wrocławskim Rynku. W kategorii młodszej I miejsce zajął patrol „Promienie”, a w kategorii starszej patrol „Demokraci”.

Grę sfinansowano w ramach Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017–2021.

JANUSZ WOLNIAK

## Pożegnania

Z żalem zawiadamiamy, że odeszła nasza  
Droga Koleżanka

Ś. P.

**Grażyna Młynarczyk**

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.  
Koleżanki i koledzy z NSZZ „Solidarność” z BZWBK SA  
(obecnie Santander Bank Polska SA)

*Kochać – tak łatwo, żegnać – tak trudno*

Naszej Drogiej Koleżance Urszuli Kamińskiej  
głębokie i z serca płynące wyrazy współczucia  
z powodu śmierci

**Taty**

składają przyjaciele z „Solidarności”  
z Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu

Ulu Kochana, jesteśmy z Tobą w tych trudnych chwilach



Grupa rekonstrukcyjna z Gorlic przygotowała inscenizację szpitala polowego



## POLITYCZNE

### Ustawa o ograniczeniu handlu w niedzielę

Badania pokazują, że 90 proc pracowników handlu jest zadowolona z ustawy. Nie nastąpiły grupowe zwolnienia w handlu, mało tego, zapotrzebowanie na nowych pracowników rośnie. Przychody sklepów zwiększają się. Ustawa ma też pozytywny odbiór społeczny.

11 października w Warszawie odbyła się konferencja prasowa podsumowująca 7 miesięcy funkcjonowania ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele z udziałem przedstawicieli NSZZ Solidarność, organizacji pracodawców z branży handlowej oraz ekspertów. Podczas konferencji zaprezentowano raport z badań dotyczący skutków wejścia w życie ustawy o ograniczeniu handlu w niedziele.

### Wyrok Trybunału Konstytucyjnego

Trybunał Konstytucyjny orzekł 2 października 2018 r., że przepis Kodeksu pracy, który nakłada na pracodawcę obowiązek uzgodnienia regulaminu wynagradzania z zakładową organizacją związkową jest zgodny z konstytucją. Zgodnie z powołanym przepisem Kodeksu pracy regulamin wynagradzania ustala pracodawca. Jeżeli jednak u danego pracodawcy działa zakładowa organizacja związkowa, pracodawca uzgadnia z nią regulamin wynagradzania – stanowi Kodeks pracy.

Obecnie obowiązek ustanowienia regulaminów wynagradzania dotyczy pracodawców zatrudniających powyżej 50 pracowników lub zatrudniających w przedziale od 20 do 50 pracowników, gdy z wnioskiem w tej sprawie wystąpi działająca w niej związek zawodowy. Zdaniem Trybunału zakwestionowana przez Konfederację Lewiatan regulacja nie narusza jednak konstytucyjnego prawa do rokowań.

### SAM – Solidarny Alert Mobbingowy

To pomysł członków Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” wrocławskiego Ossolineum. Zaproponowali w swoim miejscu pracy wprowadzenie związkowego, trzystopniowego (stopień żółty, pomarańczowy i czerwony) i pomocowego Solidarnego Alertu Mobbingowego (SAM). „Mamy prawo i obowiązek w pierwszej kolejności bronić członków związku, ale będziemy też zajmować się przypadkami zainteresowanych osób niezrzeszonych, o ile zgłoszenie wpłynie do Komisji Zakładowej. Pamiętaj – jeśli uważasz, że masz problem lub zauważasz taki problem w swoim otoczeniu -nie pozostawaj bierny ani obojętny! Nie jesteś SAM!” tak m.in. napisali na swojej stronie związkowcy z Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, podając kontakt mailowy do Komisji Zakładowej przy ZNiO.

### Logo „Solidarności”

NSZZ „Solidarność” i twórca logo Związku Jerzy Janiszewski, wyrazili wolę podjęcia współpracy nad skuteczną ochroną znaku, który jest notorycznie nadużywany, deformowany i wykorzystywany bez zgody NSZZ „Solidarność” i twórcy. To jeden z efektów spotkania władz „Solidarności” z autorem słynnego logo. Obecnie trwają prace nad zawarciem aneksu do umowy.

Spotkanie Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z Jerzym Janiszewskim, którym towarzyszyli prawnicy obydwóch stron, to krok do uporządkowania kwestii prawnej ochrony logo „Solidarności”, ale także współpracy i promocji tego wspólnego znaku. Jak przewiduje negocjowany aneks do umowy z 2007 r., strony wspólnie będą dbały o godne wykorzystanie logo, zgodne z intencjami twórcy i wartościami zapisanymi w statucie NSZZ „Solidarność”, wspólnie też będą chroniły praw i dobrego imienia stron, a także będą wspierały się w dochodzeniu swoich praw wobec osób trzecich.

Opracowywana jest również księga znaku, która pozwoli na eliminowanie wszelkiego rodzaju deformacji i związanych z tym nadużyć. Wypracowany zostanie również skuteczniejszy system przepływu informacji.

## KULTURALNE

### Olimpiada Historii

Już po raz szósty Fundacja Centrum Solidarności zaprasza szkoły ponadgimnazjalne do uczestnictwa w ogólnopolskim konkursie „Olimpiada Historii. Dwie dekady historii (1970 – 1990).” Na zwycięzców czekają indeksy na czołowe uniwersytety, stypendia naukowe i atrakcyjne nagrody rzeczowe. Nauczyciele zwycięskich drużyn otrzymają również nagrody finansowe i atrakcyjne nagrody rzeczowe.

Konkurs „Olimpiada Solidarności. Dwie dekady historii” składa się z trzech etapów: szkolnego, wojewódzkiego i finału w Poznaniu. Przed finałem grupa 48 finalistów wojewódzkich przyjedzie do Gdańska na 3-dniową wizytę studyjną, podczas której uczestnicy będą brali udział m.in. w warsztatach tworzenia krótkich form filmowych, dziennikarskich, występów publicznych, autoprzedstawień oraz zwiedzaniu miejsc związanych z historią lat 1970-1990. Nabyte umiejętności wykorzystają podczas egzaminu finałowego, do którego przystąpią w trzyosobowych drużynach wojewódzkich.

Tylko do 15 listopada można rejestrować szkoły do VI edycji Olimpiady. Formularz rejestracyjny do konkursu dostępny jest na stronie [www.olimpiadasolidarnosci.pl/rejestracja2018/](http://www.olimpiadasolidarnosci.pl/rejestracja2018/)

### Wyniki Festiwalu Filmowego

Jury 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni pod przewodnictwem Waldemara Krzystka na posiedzeniu 21 września 2018 roku przyznało następujące nagrody: Wielką Nagrodę 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni „Złote Lwy” dla najlepszego filmu „Zimna wojna” otrzymali reżyser Paweł Pawlikowski oraz producenci: Ewa Puszczyńska i Tanya Seghatchian. Nagrodę „Srebrne Lwy” 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych dla filmu „Kamerdyner” otrzymali reżyser Filip Bajon oraz producenci Olga Bieniek i Mirosław Piepka. Nagrodę Specjalną 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych otrzymał reżyser Wojciech Smarzowski za film „Kler”. Nagrodę Specjalną 43. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych otrzymał reżyser Marek Koterski za film „7 uczuć”.

### Literacka Nagroda Europy Środkowej Angelus 2018

Autor zwycięskiej powieści „Robinson w Bolechowiu” Maciej Płaza jest pierwszym Polakiem w trzynastoletniej historii przyznawania nagrody dedykowanej pisarzom z Europy Środkowej. Mieszkający w Poznaniu Maciej Płaza został także wybrany przez czytelników, którzy głosowali na niego online w przyznanej po raz czwarty Nagrodzie im. Natalii Gorbaniewskiej, pierwszej przewodniczącej Nagrody Angelus.

Autor wydanej nakładem warszawskiego W.A.B. powieści „Robinson w Bolechowiu”, odbierając z rąk prezydenta Rafała Dutkiewicza statuetkę autorstwa Ewy Rossano i czek na 150 tysięcy złotych, nie krył zaskoczenia. – Wpuszczam czytelnika w pewien gąszcz i czytelnik musi wykonać wysiłek, aby się z niego wyplątać – wyjaśniał Maciej Płaza. Przyznał, że lubi nieprostą literaturę stawiającą wiele wymagań, ale też dającą wiele tym, którzy po nią sięgają.

Organizatorem i fundatorem Literackiej Nagrody Europy Środkowej Angelus jest Miasto Wrocław. Nagroda jest przyznawana corocznie za najlepszą książkę prozatorską opublikowaną w języku polskim w roku poprzednim. Jej celem jest szczególne wyróżnienie

### Gra miejska – Życie na kartki

W Centrum Historii Zajezdni do 22 października trwają zapisy uczniów szkół ponadpodstawowych do udziału w grze miejskiej „Życie na kartki”, która przybliży uczestnikom wyzwanie życia codziennego w PRL-u. Wydarzenie będzie miało miejsce 26 października.

– To już kolejna gra tego typu, którą organizujemy. Takiej lekcji historii towarzyszą emocje, jakich nie zapewni zgłębianie tekstów źródłowych, czy oglądanie filmów historycznych. W ten sposób chcemy pokazać młodzieży, że poznawanie historii nie musi być nudne – mówi Juliusz Woźny, rzecznik Zajezdni.

### Sala sesyjna im. I.J. Paderewskiego

11 października 2018 r. Rada Miejska Wrocławia VII kadencji przybyła na swoje ostatnie posiedzenie do wrocławskich Sukiennic. W bogatym programie tych obrad znalazło się m.in. sprawozdanie przewodniczącego RM z kilkuletniej działalności Rady oraz uroczystość nadania sali sesyjnej imienia wybitnego muzyka i polityka Ignacego Jana Paderewskiego – na cześć 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. Wszyscy jednogłośnie wyrazili poparcie dla tego, by Rada Miejska Wrocławia VII kadencji (2014-2018), pragnąc uczcić 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości, nadała sali sesyjnej imię Ignacego Jana Paderewskiego. Przyjęcie ww. rezolucji zostało połączone z odsłonięciem popiersia wybitnego pianisty i byłego premiera polskiego rządu, którego dokonali prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz, przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Ossowski oraz autor 70-centymetrowej rzeźby – stanowiącej odwzorowanie tej, która od czerwca 2018 r. zdobi Promenadę Staromiejską – Tomasz Wenklar.

Opr. jw



## Dobre przykłady w niedobrych czasach

Zbliża się doniosła rocznica 100-lecia Niepodległości. Już teraz można powiedzieć, że pojawiły nie setki a chyba kilka setek oryginalnych pomysłów na te obchody. I nie chodzi tylko o to, by pamiętać o naszej wolności jedynie 11 listopada. Ta data to jedynie symbol. Jest teraz niepowtarzalna okazja, by młode pokolenia Polaków, urodzone zwłaszcza w latach 80 i 90-tych XX wieku, mogło głęboko odczuwać swoją tożsamość. Tylko politycy mogą nam tę radość świętowania zepsuć. Mam jednak nadzieję, że tak się nie stanie.

Dobry przykład dali wrocławscy radni. Tydzień przed wyborami zgodnie i jednomyślnie uchwalili nadanie Sali sesyjnej Rady Miasta, imienia wielkiego patrioty, jednego z twórców Niepodległej, Jana Ignacego Paderewskiego.

Zanim doczekamy się listopadowych obchodów, przypomnijmy sobie też jeszcze jedną niezwykłą rocznicę. 40 lat temu, 16 października 1978 roku na Stolicę Piotrową, ku zaskoczeniu świata, wybrano kardynała Karola Wojtyłę. Przybrał imię Jana Pawła II i został ogłoszony świętym. Nie ma na świecie bardziej znanego naszego rodaka niż On. Jego pielgrzymowanie po świecie było bez precedensu. Jego nauki zawarte w encyklikach, książkach i homiliach, będzie służyło całemu światu. Pod jednym warunkiem, że też zlaicyzowany świat, będzie chciał się nad tymi mądrościami pochylić i je po prostu czytać.

U schyłku życia Jan Paweł II przestrzegał nas przed zachłyśnięciem się wolnością. Doskonale widział co dzieje się w Europie i na świecie. Nam w Polsce wydawało się, że jesteśmy społeczeństwem w dużej masie katolickim, myślącym podobnie, mającym poukładaną sferę wartości.

Wkrótce okazało się, że jest inaczej. W imię wolności pozwoliliśmy obrazić nasze uczucia Jerzemu Urbanowi. Młodzi ludzie dosłownie zaczęli praktykować hasło „Róbta co chceta”. Niektórzy z nich zaczęli nosić koszulki z napisem „Nie płakałem po papieżu”. Plagi świata do nas napłynęły. Narkotyki, dopalacze, zorganizowana przestępczość i kpiny z wszystkiego co polskie, narodowe.

Przestaliśmy jako naród dawać odpór złym i niegodnym działaniom. Wszystko w imię wolności słowa i by nie urazić mniejszości. I oto te mniejszości zaczęły coraz bardziej zawłaszczać nam przestrzeń publiczną i narzucać swoją hierarchię wartości. Zaczęło się sferę języka. Poprawność polityczna wykreowała nowe pojęcia. Kto śmiał się wychylić dostawał etykietkę homofoba albo faszysty.

We Wrocławiu od 10 lat wychodzi na ulice tzw. Marsz Równości środo-

wisk LGBT. W tym roku po raz pierwszy wyszedł drugi marsz i podążał za tym pierwszym. Zaledwie kilkudziesięcioosobowa grupka, w większości młodych ludzi, stanęła przeciwko paru tysiącom. Te hałaśliwe grupy zwieziono z kraju a nawet z Niemiec, by narzucić większości swoje widzenie świata. Między tymi grupami nie doszło do żadnych konfrontacji, tak ja to się stało w Lublinie. I wielka szkoda, że tak się stało, bo te hałaśliwe grupy właśnie czekają na takie sygnały, by mówić o nietolerancji i prześladowaniach.

W naszej gazecie związkowej pokazujemy często przykłady jak pracodawcy traktują związkowców. W tym numerze przywołujemy przykłady dwóch wielkich firm – Ryanair i Pepsco. W obu tych firmach związkowców traktuje się jak powietrze. W przypadku firmy lotniczej wygląda na to, że ten pracodawca daleko odleciał, od ludzkich zwyczajnych spraw, rzecz jasna. A w przypadku sieciówki strategia jest podobna. Związek to zło konieczne.

Chyba przed 1989 rokiem tak mocno odczuwaliśmy podziały między ludźmi. My i oni. Tylko teraz linie podziału wyglądają całkiem inaczej i tyczą się całkiem innych spraw. W części społeczeństwa panuje przekonanie o łamaniu przez obecną władzę zapisów konstytucji. Profesorowie prawa nie są tu jednomyślni. Ale część osób próbuje tę tezę narzucić innym, wszelkimi dostępnymi sposobami. Nawet podczas pamiętnych mistrzostw siatkarskich, zakłócali mecze swoimi emblematami.

Można wiele obecnej władzy zarzucić, ale braku łamania demokracji na pewno nie. A powiedziałbym bardziej, że to właśnie jest odwrotnie. Władza paradoksalnie pozwala łamać prawo tym, którzy się o jego przestrzeganie dopominają.

Dziwny jest ten świat, śpiewał Czesław Niemen i miał rację. A teraz jeszcze bardziej by się zdziwił. Polacy masowo ruszyli do kin. Powszechnie poruszenie i ciekawość wywołał film „Kler”. Wykorzystali to natychmiast różnej maści i autorytetu ateistów i wrogowie Kościoła katolickiego.

Jedna z gazet opublikowała mapę księży pedofilów. Pod pręgierzem opinii publicznej postawiono wszystkich księży. Każdy może coś mieć na sumieniu. Wystarczy mały donosik, jak za czasów Pawki Morozowa.

Czy skłócenie ludzi nie doprowadzi do kolejnej wieży Babel? Czy będziemy mogli wiele w stanie zrobić dla dobra wspólnego, jeśli towarzyszyć nam będą ciągle złe emocje?

Janusz Wolniak



# Wydarzenia w obiektywie



FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Spotkanie Zespołu Interwencyjnego

Zespół Interwencyjny przy Zarządzie Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk, pod kierownictwem Krzysztofa Domagały, zebrał się by omówić działania związane z kryzysowymi sytuacjami w organizacjach zakładowych. Na październikowym spotkaniu omówiono sytuację w Pepco oraz w Ryanairze, w obecności pracowników tej firmy.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Tornister musi być lekki

Według badań prowadzonych w dolnośląskich szkołach w 2016 roku, 15 procent dzieci miało za ciężkie tornistry. Teraz to badanie będzie prowadzone przez cały miesiąc. Na pierwszą wagę poszły dzieci z IIA ze Szkoły Podstawowej nr 71 we Wrocławiu. Tu dzieci nie muszą wszystkiego nosić, bo w szkole mają swoje szafki.



FOT. JANUSZ WOLNIAK

## Pszczoły nie gryzą, ale żądla

Na podwórku Muzeum Miejskiego Wrocławia stanęły dwa ule. Ta skromna pasieka to kilkadziesiąt tysięcy pszczoł. W przyszłym roku, w maju można się będzie spodziewać pierwszych zbiorów miodu. Tymi pasiekami oraz jeszcze jedną w Ogrodzie Botanicznym opiekuje się Łukasz Wyszkowski, prezes Fundacji Instytut Rozwoju Pszczelarstwa.

opr. jw

# Cysterskim szlakiem

Kilka tygodni temu trafiłem z ekipą telewizyjną do Kamieńca Ząbkowickiego. Miejsce to wielce urokliwe i pełne historii, związanej szczególnie z zakonem cystersów. Mnisi, których znamy też z Henrykowa, Lubiąży i Krzeszowa, przybyli tu w roku Pańskim 1249 z Lubiążą właśnie, wypełniając lukę po wcześniej

baroku przyniósł fantastyczne zmiany we wnętrzu kościoła: powstał ołtarz główny, wykonany z drewna sosnowego w warsztacie Christopa Koenigera z Wrocławia w roku 1704, mający ponad dwadzieścia dwa metry wysokości. Jego centralną część zdobi obraz Michaela Willmana, mistrza śląskiego baroku, przedstawiający Wniebowzięcie Najświętszej

Maryi Panny. Na uwagę zasługuje też polichromowana ambona, autorstwa mistrza Koenigera. Takich obiektów, czy też elementów świątyni, jest więcej. Znany historyk sztuki powiedział mi kiedyś, że kościół w Kamieńcu Ząbkowickim to miejsce, w którym można uczyć się sztuki baroku.

Okres rozkwitu „cysterskiego imperium” zakończył się w stuleciu osiemnastym wraz z wojnami śląskimi (1740–1763), a ostateczny cios padł 23 XI 1810 roku, kiedy to król Prus Fryderyk Wilhelm III wydał edykt sekularyzacyjny likwidujący opactwo. W roku 1900 kościół klasztorny trafił w ręce redemptorystów. Ciekawostką jest to, że podczas II wojny światowej w pocysterskim klasztorze i kościele mieściła się największa na Śląsku składnica dzieł sztuki i archiwów. Po ostatniej wojnie kościół pod wezwaniem Wniebowzięcia NMP i św. Jakuba Starszego (bo tak brzmi pełna nazwa) stał się świątynią parafialną. Dziś – co mogą Państwo zobaczyć na dołączonych fotografiach

– odzyskuje dawny blask i zaprasza turystów do odwiedzin. Parafia w Kamieńcu Ząbkowickim współpracuje ściśle z czeską parafią w Neratovie, o której pisałem poprzednim razem. Z pewnością warto tam pojechać.

MARCIN BRADKE.



FOT. MARCIN BRADKE

obecnych augustianach. 15 lipca 1251 roku papież Innocenty IV potwierdził zakonnikom wieczyste posiadanie Kamieńca i okolicznych gruntów. Pod koniec XIII stulecia w skład dóbr kamienieckich wchodziło już kilkanaście wsi, zaś klasztor zamieszkiwało osiemdziesięciu braci. Zakonnicy uprawiali pola, zakładali stawy rybne, hodowali inwentarz i tego wszystkiego nauczyli miejscowych chłopów. Rozpoczęli też, w pobliżu klasztoru, wznoszenie nowych obiektów – w tym kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Wybudowali go w latach 1290–1350 z kamiennych bloków, w stylu gotyckim, na planie łacińskiego krzyża. To pierwsza na obecnych ziemiach polskich i jedyna taka pocysterska świątynia halowa. Nieopodal Domu Bożego stanęły wkrótce szewskie i tkackie warsztaty, tartak, warzelnia piwa, gorzelnia i młyn. Po kilku wiekach, w XVII stuleciu, poddano kościół barokizacji – świątynia otrzymała nowe elewacje, rozbudowano kruchtę i wzniesiono trzy kaplice oraz reprezentacyjny budynek Domu Opata. Nie było łatwo – wojny, plagi i zarazy dręczące Śląsk i ziemię kłodzką zawitały również do klasztoru. W rozkwicie opactwa przeszkadzały bowiem wojny husyckie, pożar z roku 1524, wojna trzydziestoletnia i – będąca jej skutkiem – epidemia dżumy w roku 1633. Najświętsza Pani strzegła jednak swojej świątyni. Ponadto czas



FOT. MARCIN BRADKE



# Pamięci bohaterskiego wrocławianina płk. Jerzego Woźniaka

Ta uroczystość zgromadziła sztafetę pokoleń. Odsłonięcie tablicy i nadanie imienia płk. Jerzego Woźniaka Sali Kolumnowej Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu, miało niezwykle i podniosły charakter. Jego bohaterski życiorys został przypomniany i postawiony w szeregu najwybitniejszych Polaków naszego stulecia.



Tablicę poświęconą śp. płk. Jerzemu Woźniakowi odsłonił syn Olaf

Laudację na temat dr. Jerzego Woźniaka wygłosił Wojciech Trębacz z wrocławskiego Oddziału IPN. Przypomnił nie tylko jego bohaterski życiorys, ale czasy lat 90., kiedy elity III RP nie honorowały należycie ludzi z takimi życiorysami.

– Na przykładzie jego życia uczyłem się historii. Poznałem go, kiedy tworzył organizacje kombatanckie. To dzięki niemu powstała książka „Golgota Wschodu”. Od żony płk. Woźniaka dowiedziałem się, że nie został puszczony do Smoleńska z powodu choroby, a tak chciał tam być i w samolocie sięść obok prezydenta Kaczorowskiego – opowiadał Wojciech Trębacz.

Syn płk. Jerzego Woźniaka Olaf nie krył radości z faktu uczestnictwa w uroczystościach przedstawicieli rodziny, wyrażając nadzieję, że ojciec też był się z tego ucieszył, ale na pewno powiedziałby, że tu nie chodzi o niego, tylko o jego współtowarzyszy.

Dyrektor wrocławskiego

oddziału IPN-u Andrzej Drogoń zauważył, że życie tego człowieka to była piękna księga historii oparta o trzy filary: patriotyzm, prawdę i honor.

– Na każdej z faz jego życia można było rozmaicie ukierunkować swoje życie, a on zachował się, jak trzeba. To, co na swoich sztandarach napisali konfederaci barscy – Bóg, Honor, Ojczyzna, dla jego pokolenia było najważniejsze. Nie chodzi tylko o pamięć wielkiego człowieka, ale o uzewnętrznienie jej w wymiarze społecznym – postulował dyr. Andrzej Drogoń.

Wojewoda wrocławski Paweł Hreniak uzasadnił, dlaczego aku-

rat zaproponowano, by w Sali Kolumnowej znalazła się tablica poświęcona płk. Jerzemu Woźniakowi. W tym miejscu odbywają się często podniosłe uroczystości nadawania orderów i odznaczeń, tam też gości młodzież.

– Jerzy Woźniak był osobą szczególną. Pokazał, jak żyć. Był z pokolenia Kolumbów. To była plejada ludzi wyjątkowych na skalę Europy. To wzór, jak być odważnym i bronić własną Ojczyznę, a kiedy potrzeba narażać swoje życie – konstatował wojewoda Paweł Hreniak.

Przywołując najważniejsze fakty z jego bohaterskiego życia, wojewoda zwrócił uwagę, że po wojnie nie zostawił swoich współtowarzyszy broni. Wrócił do Polski, zakładał Wolność i Niezawisłość. Został skazany na karę śmierci zamienioną na dożywocie i szczęśliwie po 1956 roku został zwolniony. W wolnej Polsce pełnił zaszczytną funkcję ministra ds. kombatanatów, dając do końca życia świadectwo swojego patriotyzmu.

Zwracając się do młodych osób obecnych na uroczystości, wojewoda podkreślił, że Jerzy Woźniak był ponadto pilnym uczniem.

JANUSZ WOLNIAK



Uroczystość zgromadziła liczne grono kombatanatów i młodzieży

## Pułkownik Jerzy Woźniak (1923-2012)

Żołnierz, lekarz i więzień polityczny PRL – urodził się 8 listopada 1923 r. w Krakowie. Podczas II wojny światowej walczył w szeregach Armii Krajowej; był uczestnikiem akcji „Burza”. Szkołę podchorążych ukończył pod okupacją.

Po wejściu oddziałów sowieckich do Polski ukrywał się i walczył w oddziałach AK, później w organizacji NIE i Delegaturze Sił Zbrojnych Rzeszów-Południe.

W 1945 r. walczył w 2. Korpusie Polskim we Włoszech, był także członkiem Delegatury Zagranicznej Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” pod kierownictwem płk. Józefa Maciołka (1946–1947) oraz emisariuszem delegatury WiN w Londynie na teren RP.

W latach 1945–1946 studiował medycynę na Uniwersytecie w Innsbrucku, następnie w Edynburgu. W 1947 r. po powrocie do kraju aresztowany przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Skazano go na karę śmierci, którą zamieniono na dożywotnie więzienie. W 1956 wyszedł na wolność, podejmując przerwane studia medyczne. Pracował we Wrocławiu jako pulmonolog.

Od 1997 r. do 2001 r. sprawował funkcję zastępcy kierownika Urzędu do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych w rządzie Jerzego Buzka, zaś od października 2001 r. do lutego 2002 r. był jego kierownikiem.

Odnaczony Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami (na emigracji w 1948 r.), Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2003 r.). Honorowy prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Zmarł 13 kwietnia 2012 roku.

## Wspólna historia – przełamywanie stereotypów i uprzedzeń



Dr. Mateusz Gniazdowski wygłosił referat wprowadzający

Międzynarodową konferencję naukową: „Wspólna historia? Pięćdziesiąt lat doświadczeń Polaków, Czechów i Słowaków w warunkach niepodległości, okupacji i reżimów totalitarnych (1918–1968)”, zorganizował wrocławski Oddział Instytutu Pamięci Narodowej, Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego oraz Ústav pro studium totalitních režimů.

Celem konferencji była próba porównania doświadczeń Polaków, Czechów i Słowaków związanych z okresem kształtowania nowoczesnego społeczeństwa i jego funkcjonowania w różnych warunkach politycznych i społecznych lat 1918–1968.

Dyrektor IPN zaznaczył, że to zaledwie pierwszy krok, by porównać nasze historyczne drogi. I postulował, by te badania były prowadzone przy poszanowaniu naszych dróg do wolności. Zazna-

czył, że każdy z krajów miał nieco inne doświadczenia, np. te związane z końcem I wojny światowej.

Organizatorzy konferencji podkreślali, że zależy im na ukazaniu wspólnych lub ewentualnie różnych doświadczeń Polaków, Czechów i Słowaków związanych z procesem przechodzenia od okresu niepodległości do podporządkowania naszych państw przez reżimy totalitarne.

W referacie wprowadzającym do konferencji dr. Mateusz Gniazdowski, z Ośrodka Studiów Wschodnich z Warszawy, odniósł się do stulecia wydarzeń 1918 r. w państwach Europy Środkowej, pokazując podobieństwa, różnice i kontekst historyczno-polityczny.

W czasie konferencji zastanawiano się, czy istniały istotne różnice między sąsiednimi państwami, jakie były podobieństwa i czy tworzone wspólne próby ich rozwiązywania.

JANUSZ WOLNIAK



# Nie marzyłem, że znajdę sobie pracę

Świetne domowe ciasto, śniadania i lunch. We Wrocławiu od kilku miesięcy działa klubokawiarnia prowadzona przez osoby z niepełnosprawnością. Dzięki niej mają miejsce pracy.

Jeśli chcesz się ze mną przyjaźnić, musisz mieć dużo czasu. Nie wszystko zawsze zrobię od razu. Ja mam po prostu swój własny czas” – wita niewielki napis przy drzwiach.

Ta kawiarnia pod względem atmosfery jest wyjątkowa, twórcza. Na stołach znajdziemy podkładki z zabawami językowymi: zagadkami, łamańcami artykulacyjnymi

interpersonalnych i uczenia się samodyscypliny.

– Klubokawiarnia jest kolejnym krokiem aktywizacji społecznej i zawodowej, wynikającym naturalnie z procesu terapii – mówi prof. Małgorzata Młynarska, specjalistka logopedii i prezes Stowarzyszenia Twórców i Zwolenników Psychostymulacji. Prof. Młynarska założyła go wraz z dr. hab. Tomaszem

częli wyjeżdżać na turnusy rehabilitacyjne bez rodziców, nauczyli się sprzątać i wykonywać inne drobne prace przydatne w życiu. Strzałem w dziesiątkę okazał się kolejny etap: ich zaangażowanie jako asystentów w terapii małych dzieci, gdzie uczą się tolerancji na destruktywne zachowania i cierpliwości oraz praca w charakterze sprzedawców podczas kiermaszów książek, gdzie

wykazali się wysokim poziomem umiejętności interpersonalnych.

Utworzenie Cafe Równik to droga przemyślana i spójna. Twórcy dojrzewali do decyzji założenia lokalu, obserwując, że są gotowi do pracy zawodowej, a na otwartym rynku będzie to trudne lub wręcz niemożliwe. Dzięki pomocy Urzędu Miasta i zaangażowaniu

rodziców osób niepełnosprawnych stworzyli miejsce bezpieczne, w którym osoby niepełnosprawne obsługujące lokal pracują w przyjaznych warunkach, wspierane przez profesjonalnych asystentów.

– Osoby z niepełnosprawnościami intelektualnymi mogą perfekcyjnie wykonywać takie czynności, bo uczą się przez warunkowanie – wyjaśnia prof. Małgorzata Młynarska. – Czynności, których się uczą, powtarzają dokładnie tak samo, automatycznie. Są przy tym skuteczni: bo się tym nie nudzą. Dlatego praca kelnera jest dla nich tak odpowiednia i rozwojowa. Dodatkowo poprzez kontakty z różnymi ludźmi udoskonalają funkcję mowy tak bardzo potrzebną człowiekowi.

Chętni do pracy w zawodzie kelnera odbyli profesjonalne szkolenia i praktyki. Z dumą mówią innym, że pracują; identyfikują się z zawodem. Wiedzą, że tutaj

ważne jest wywiązanie się z obowiązku. W pracy wykonują te zadania, do których są gotowi. Jeśli ktoś niedomaga np. pamięciowo czy artykulacyjnie, specjaliści, pod okiem których pracują, pomagają im rozwinąć te umiejętności.

– Być może w przyszłości niektórzy nauczą się także organizowania takiego miejsca i będą mogli prowadzić je sami – mówią naukowcy.

## Społeczne rozwiązania

– Nie marzyłem, że znajdę dla siebie pracę – mówi z uśmiechem Marcin. Z pracy cieszy się także Piotr, który od trzeciego roku życia przejawiał wszystkie cechy charakterystyczne dla autyzmu wczesnodziecięcego, a po wielu latach terapii jest człowiekiem kontaktowym, chętnie nawiązującym nowe znajomości, przestrzegającym zasad dobrego wychowania. Zdał maturę, wykonuje sprawnie niektóre prace biurowe w sekretariacie podyplomowych studiów logopedycznych, w czym pomaga mu niezwykła pamięć. Od 8 lat mieszka samodzielnie.

– Tu uczę się samodyscypliny i odpowiedzialności – dodaje Fabian, który uczęszczał na terapię od dziewiątego roku życia z powodu poważnej dysfazji sensorycznej, problemów w nauce szkolnej oraz bardzo silnej labilności emocjonalnej. Silną stroną Fabiana jest niezwykła sprawność narządu wzroku, dzięki czemu koleczy

W restauracji pracuje 12 osób z niepełnosprawnościami w wieku 20–30 lat.

Chodzi o to, by Równik był miejscem, które pozwala utrzymać się osobom z niepełnosprawnościami intelektualnymi. Dlatego koordynatorzy przedsięwzięcia utrzymują się z innych zajęć, a tu pracują bez wynagrodzenia. Wypracowane zyski przeznaczone są na prowadzenie klubokawiarni i wypłaty dla zatrudnionych. Ta praca daje poczucie godności i rozwiązuje jeszcze jeden palący problem rodzinny i społeczny. Rodzice najbardziej boją się tego, co stanie się z ich dziećmi, gdy ich już zabraknie. Dzięki klubokawiarni dzieci mogą zarobić na swoje utrzymanie, a wielu z nich, tak jak Piotr, funkcjonować samodzielnie.

Prof. Małgorzata Młynarska i dr hab. Tomasz Smereka chcą, by w przyszłości osoby z niepełnosprawnością poprowadziły Równik samodzielnie. Chcą także, by we Wrocławiu powstawały kolejne takie klubokawiarnie i planują aktywizowanie osób z niepełnosprawnością także w innych, odpowiednich dla ich umiejętności i potrzeb zawodach.

– Uczymy się tu nawzajem – mówią ludzie z Równika. – Bo to także doskonale miejsce do kształtowania naszych relacji z osobami z niepełnosprawnością. Jeśli masz chwilę, zapraszamy!

DOROTA NIEDZWIĘCKA



Wspólna praca integruje prowadzących kawiarnię

czy bajkami terapeutycznymi, inspirowane do ciekawej, rodzinnej rozmowy. A wykształcony profesjonalnie kelner poda nam sernik z delikatną pianką i kokosem, pysznego sycącego orzechowca, zupę krem lub makaron zapiekany pod beszamelem, przygotowane na sposób domowy. Gdy klientów jest mniej, kelnerzy wraz z opiekunami rozłupują orzechy, potrzebne do przygotowania pysznych posiłków przy jednym z kawiarnianych stolików, ćwiczą wyobraźnię z pomocą specjalnych klocków stosowanych w terapii mowy i myślenia metodą Dyna-Lingua M.S. lub układają konstrukcje z klocków Lego. Jeśli ktoś umie, może tu pograć na pianinie, a każdy – poobserwować lub włączyć się w taniec, będący terapią poprzez ruch artystyczny, który kilka razy w tygodniu prowadzi tu z obsługującymi asystent Wojciech Postolak.

## Ja też mam pracę!

Cafe Równik to sposób na aktywizowanie przez pracę. Prowadzą ją osoby z zespołem Aspergera, autyzmem, zespołem Downa czy dysfazią mają tu okazję ciągłego ćwiczenia umysłu w kontaktach

Smereką, psychologiem i psycholingwistą, by rozwijać autorską metodę terapeutyczną, stosowaną w zaburzeniach mowy na tle intelektualnym i dynamizować osoby z niepełnosprawnością lingwistycznie. Stowarzyszenie działa już 24 lata. Specjaliści pracowali tą metodą także z osobami, które dziś obsługują klubokawiarnię, od dzieciństwa, usprawniając ich w ważnej dla człowieka funkcji mowy, służącej porozumieniu.

– Mowa to najistotniejsze dla człowieka narzędzie myślenia, planowania, opisu rzeczywistości i jej wyjaśniania – tłumaczą specjaliści. – Język jest także narzędziem sterowania zachowaniem własnym oraz zachowaniem innych ludzi. W zasadzie tylko w pełni zautomatyzowane, rutynowe czynności przebiegają przy minimalnym udziale języka.

## Razem można więcej

– Stymulacja mózgu przez aktywność psychofizyczną pozwalała dzieciom, a później młodzieńcom stawać się coraz bardziej samodzielnie – dodaje dr hab. Tomasz Smereka. Nawet Ci, którzy cierpieli na zaburzenia głębokiego autyzmu, z samookaleczaniem i okaleczaniem, osiągnęli duży progres: za-



Prof. Małgorzata Młynarska i dr hab. Tomasz Smereka.

nadali mu ksywę „Sokół”. Charakteryzuje go także wyjątkowa empatia, a nawet nadwrażliwość na sygnały emocjonalne odbierane od innych osób.

Klubokawiarnia Równik  
ul. Jedności Narodowej 47  
we Wrocławiu



# HUMOR

Dzieciństwo jest wtedy, kiedy jeszcze nie wiesz, że jedyne, o czym marzysz, to umowa na czas nieokreślony i żeby był dobry dojazd...

○○○○

– Pracujesz?  
– Pracowałem na pół etatu, ale mnie zwolnili.  
– Dlaczego?  
– Bo to była praca na pełny etat.

○○○○

Wiejska dyskoteka. Chłopak podchodzi do dziewczyny:

– Tańczysz?  
– Póki co, nie... – zalotnie odpowiada dziewczyna.  
– Świetnie. Chodź, pomożesz traktor popchnąć.

○○○○

– A jaki ma pani zawód?  
– Jestem księgową.  
– Ach! A mogłaby mi pani coś tak po księgowemu powiedzieć?  
– Coś kliknęłam i wszystko mi znikło!

○○○○

Lekarz w drzwiach poczekalni: Proszę państwa, w związku z RODO nie mogę używać nazwisk, więc pana z syfilisem zapraszam do gabinetu!

○○○○

Dlaczego Polacy wygrali mistrzostwa świata w siatkówce?  
Bo Kurek się rozkręcił!

○○○○

– Czy to prawda, że jak się bierze ślub w piątek, to jest się nieszczęśliwym całe życie?  
– Oczywiście. Dlaczego piątek miałby być wyjątkiem?

○○○○

– Czym się różni mąż od narzeczonego?  
– Naręczony po drodze z pracy kupuje kwiaty, mąż warzywa.

○○○○

– Pogotowie, słucham?  
– Pomocy, mojej żonie odeszły wody! Nie wiem, co robić!

– Proszę się uspokoić. Czy to jej pierwsze dziecko?  
– Nie, jej mąż.

○○○○

Jakich grzybów nienawidzą Brazylijczycy?  
Kurek.

○○○○

– Jak można nazwać faceta trzymającego w jednej ręce amoniak, a w drugiej wodro-rotlenek sodu?

– Mężczyzna z zasadami

○○○○

– Co łączy igrzyska i moje życie miłosne?  
– Zawody.

○○○○

Syn mleczarza poszedł do wojska. Po tygodniu ojciec dostaje list:

– Tatusiu! Tu jest rewelacyjnie! Można się wylegiwać do szóstej rano!

## Złote myśli

Bywa nieraz, że stajemy w obliczu prawd, wobec których brakuje słów.

Jan Paweł II

A niechaj narodowie wždy postronni znają, że Polacy nie gęsi, iż swój język mają.

Mikołaj Rej

Modlą się pod figurą, a diabła mają za skórą.

Jan Chryzostom Pasek

Nic wiecznego na świecie, radość się z troską plecie.

Jan Kochanowski

Każdy z nas jest Odysem, co wraca do swej Itaki.

Leopold Staff

Człowiek – jest to rzecz święta, której krzywdzić nikomu nie wolno.

Stefan Żeromski

Spółeczeństwo bez przeszłości to zbiegowisko.

Stanisław Lem

Poezja nie jest od tego by nawoływać do wiecznego optymizmu.

Ernest Bryll

## Z CYKLU: MISTRZOWIE BHP



## SUDOKU nr 4

Celem jest wypełnienie diagramu 9 × 9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3 × 3 (zwanymi „blokami” lub „podkwadratami”) znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

	5				6			2
1	6		8				4	
			4			7		
9			3	8				7
			6		2			
6				9	7			5
		1			4			
	9				1		8	4
4			2				5	

Jako rozwiązanie proszę podać cyfry z wyróżnionej kolumny. Wśród osób, które do 14 listopada 2018 r. nadesłały mailem na adres: [redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl](mailto:redakcja.wroc@solidarnosc.org.pl) lub pocztą prawidłowe rozwiązanie rozlosujemy nagrodę książkową. W tytule maila proszę wpisać *Sudoku nr 4*. Nagrodę za sudoku z poprzedniego numeru wylosował pan Robert z Rawicza. Gratulujemy. Nagrodę wysłaliśmy pocztą.